Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 13 sierpnia 1936 Nr. 223

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Do Palestyny czy Jugosławii?

Kair, 12. 8. PAT. W dniu dzisiejszym ma przybyć do Aleksandrji brytyjski minister kolonij, który niezwłocznie odleci *do Jerozolimy. Podróż ministra przypisują naprężonej sytuacji w Palestynie, gdzie minister pragnie wydać szereg zarządzeń.*

Londyn. 12. 8. PAT. Wbrew pogłoskom o tem jakoby minister kolonji Ormsby-Gore zamierzał udać się do Palestyny, ze źródeł miarodajnych informują, że minister spędza wakacje w Dubrowniku (w Jugosławji).

Gen. Gamelin przybył do Warszawy

Warszawa. 12. 8. PAT. Dziś w południe pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej generał Maurycy Gustaw Gamelin.

Przed przybyciem pociągu na dworcu głównym ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p. p. z orkiestrą. Dworzec udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

W salonach recepcyjnych dworca zebrali się: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, w zastępstwie dowódcy O. K. 1 gen. Bończa-Uzdowski, szef oddziału 2-go sztabu głównego płk. Pełczyński, komendant miasta, attache wojskowy przy ambasadzie R. P. w Paryżu płk. Fyda. Obecny był również b. attache wojskowy R. P. w Paryżu wiceminister oświaty Błeszyński.

Przybyli także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noel'em.

Na peronie zgromadziła się licznie publiczność, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzystw i organizacyj polsko-francuskich w stolicy, delegacja związku kombatantów francuskich ze sztandarem oraz przedstawiciele prasy.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu oczekujący w salonach recepcyjnych z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym udali się na peron.

Po wyjściu z wagonu gen. Gamelin serdecznie przywitał się z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym.

Po powitaniu się z generalicją, oficerami, oraz członkami ambasady francuskiej, gen. Gamelin w towarzystwie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego przeszedł przez peron.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową francuskiego hymnu narodowego, gen. Gamelin odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed jej frontem, a następnie udał się do salonów recepcyjnych.

Po drodze, licznie zgromadzona publiczność witała generała Gamelin okrzykami: „Niech żyje Francja!"

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych gen. Gamelin odjechał samochodem do zarezerwowanych apartamentów.

Gen. Gamelin towarzyszą w podróży dwaj oficerowie francuscy, mjr. Petibon ze sztabu generalnego oraz kpt. Lelaquet z min. wojny

Gen. Gamelin towarzyszy z Wiednia mjr. Axentowicz ze sztabu głównego.

Francuski attache wojskowy gen. d'Arbonneau spotkał generała Gamelin w Katowicach.

Warszawa.. 12. 8. (Sin.) W programie pobytu szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelina przewidziane jest m. in. zwiedzanie ośrodka wyszkolenia wojskowego w Rembertowie, lotniska na Okęciu, fabryki materjałów lotniczych i lotniska w Dęblinie. Podczas tych wizyt gen. Gamelin podejmowany będzie śniadaniem przez poszczególne formacje wojskowe.

W przyjęciach oficjalnych oprócz obiadów, wydanych przez generanlego inspektora sił zbrojnych i ambasadora francuskiego, przewidziane jest śniadanie wydane przez min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego, obiad u ministra Becka a w niedzielę 16 bm., audjencja i śniadanie u Pana Prezydenta R. P. Warszawę ma opuścić gen. Gamelin w niedzielę 16 bm., w poniedziałek 17 bm. gen. Gamelin będzie w Krakowie, a wieczorem tego dnia drogą na Wiedeń wyjedzie do Paryża.

Nowe sensacje w sprawie Parylewiczowej

Dochodzenia przeciw sędziemu i notarjuszowi. — Parylewiczowa dopuściła się także sprzeniewierzenia w organizacjach społecznych!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 8. (Sin). Jak się dowiadujemy, w dniu 11 bm. powrócił do Warszawy kierownik nadzoru prokuratorskiego przy Ministerstwie Sprawiedliwości, prokurator Sądu Najwyższego Olgierd Kryczyński. który wyjechał do Krakowa w celu zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej, żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

O śledztwie w tej sprawie, wszczętem dnia 4 lipca br. komunikują nam półurzędowo:

Specjalnie zmontowany aparat śledczy, pracujący pod kierownictwem sędziego śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia St. Korusiewicza, któremu do pomocy dodano sędziego Tadeusza Resdorffa, zebrał obfity materjał, nagromadzony w trakcie dochodzeń prokuratorskich i w wyniku szeregu zarządzonych rewizyj.

Niezależnie od ścigania karnego, zostało w związku z tą sprawą wszczęte przeciw kilku osobom na terenie apelacji krakowskiej dochodzenie dyscyplinarne, przyczem jeden sędzia okręgowy został zawieszony w swoich czynnościach oraz przeciwko jednemu notarjuszowi wszczęto dochodzenie, połączone z wnioskiem o zawieszenie go w czynnościach.

Ponadto wynik śledztwa wskazuje, że Wanda Parylewiczowa dopuściła się przywłaszczenia większych sum pieniężnych na szkodę organizacyj społecznych, w których pracowała, m. in. na szkodę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Sądowej.

Eisenegger i Fleischhauer - szpiegami

Bern, 12. 8. PAT. Wydawca organu „Frontystów" w Lozannie Eisenegger został oskarżony o udzielanie informacyj obcemu państwu. Aresztowano go, a także Fleischhauera, uchodźcę z Niemiec, który *również stoi pod zarzutem akcji szpiegowskiej.* (O aferze Eiseneggera pisaliśmy przed kilku dniami. Fleischhauer występował, jak wiadomo, jako „ekspert" w słynnym procesie o Protokoły Mędrców Sjonu".— Red.).

Groźba zawieszenia imigracji do Palestyny z dniem 1 października br.

Warszawa. 12. 8. (ŻAT) Z miarodajnych kół sjonistycznych komunikują ŻAT-nej:

Jest pożądanem, aby emigranci do Palestyny wszystkich kategoryj udali się do Palestyny najpóźniej w ciągu miesiąca września b. r.

Osoby, które nie wyjadą do końca września, mogą się spodziewać w związku z wypadkami w Palestynie dużych trudności i jest nawet możliwem, że wogóle nie będą mogli wyjechać do Palestyny w okresie najbliższym.

Urząd palestyński otrzymał w tym kierunku odpowiednie instrukcje i poczynił konieczne kroki, aby wszystkie kategorje emigrantów udały się do Palestyny w zmiankowanym terminie.

Stracenie dwóch generałów powstańców

Barcelona, 12. 8. PAT. *Generałowie Godded i Burriel rozstrzelani zostali dziś o godz. 6.20 na forcie Mont Juich.*

* * *

Madryt, 12. 8. PAT. Oddział milicji wysadził w powietrze ubiegłej nocy rezerwuar, zaopatrujący w wodę miasto Avila. Ostatnie posiedzenie rady ministrów trwało kilka godzin. Jak słychać, *rada ministrów postanowiła nie występować do prezydenta republiki z wnioskiem o ułaskawienie skazanych w Barcelonie na karę śmierci generałów Goddeda i Burriela.*

Zapowiedź odwetu

Lizbona, 12. 8. PAT. Radjoclub portugalski podaje, iż **rząd powstańczy w Burgos ma zarządzić stracenie oficerów wojsk rządowych, którzy są lub dostaną się do niewoli, jeżeli rząd madrycki dopuści do wykonania wyroku** skazującego na wyrok śmierci generałów Godded i Burriela.

Bandytyzm w Barcelonie

Perpignan, 12. 8. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, *powstańcy odebrali wojskom rządowym miejscowość Sastago.* **W Barcelonie właściciele fabryk i wogóle ludzie bogaci chodzą przebrani za robotników. Krowy mleczne są zabijane, gdyż brak jest mięsa. Droga, wiodąca przez góry z Barcelony do klubu golfowego Rabassada, którego członkami są głównie Anglicy i bogaci Hiszpanie, była i jest w dalszym ciągu widownią licznych morderstw.**

* * *

Barcelona, 12. 8. PAT. Generalny komisarz bezpieczeństwa w Barcelonie Escoffet podał się do dymisji. Jego miejsce obejmie dowódca oddziałów szturmowych Gomez.

Sukcesy oddziałów powstańczych

Burgos. 12. 8. PAT. Komunikat głównej kwatery północnej armji powstańczej podaje, że w dniu wczorajszym prowadzona była ożywiona działalność na froncie Guadarrama. Natomiast na froncie Somosierra panował spokój. Kolumny, operujące w Guipuzcoa wzmogły swą akcję na Tolosa. Kolumny z Burgos odniosły cenny sukces w Belchitte. a kolumny z Galicji posuwają się nadal w Asturji, mimo oporu przeciwnika. Armja południowa rozwija swą akcję z Andaluzji na wschód, a z Estramadury na północ. Ofenzywa na Tolosa rozwijała się przez cały dzień wczorajszy, doprowadzając do zajęcia Guipuzcoa. Wojska powstańcze weszły do Tolosa nie spotykając większego oporu. Straty powstańców w porównaniu ze stratami wojsk rządowych są bardzo nieznaczne. Po wejściu do miasta powstańcy znaleźli członka gwardji cywilnej, przywiązanego do karabinu maszynowego. Wojska rządowe przed ustąpieniem z Tolosa rozstrzelały 14 notabli. Zajęcie Tolosa zapowiada rychły upadek San Sebastian.

Lizbona. 12. 8. PAT. Radjostacja powstańcza w Sewilli podaje, że kolumna wojsk rządowych, która wyruszyła z Madrytu dla wzmocnienia oddziałów milicji, broniących Badajoz, natknęła się w połowie drogi na kolumnę powstańczą pod wodzą płk. Castejon, złożoną z żołnierzy legji cudzoziemskiej i marokańskich. Wywiązała się zacięta bitwa, która trwała kilka godzin. Kolumna rządowa została zniszczona, a na polu walki pozostało 250 zabitych. Uciekające oddziały rządowe pozostawiły wielką liczbę samochodów pancernych oraz znaczne ilości broni i amunicji.

Bitwa ta, jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwa, przyczyni się do szybkiego zajęcia Badajoz przez powstańców. Źródła portugalskie donoszą, że oddziały milicji odczuwają brak amunicji i broni, chociaż rząd madrycki przyrzekł pośpieszyć im z pomocą. Natomiast wojska powstańcze, maszerujące na Badajoz, posiadają armaty, karabiny maszynowe i samoloty.

* * *

Lizbona, 12. 8. PAT. Radjoclub portugalski oglasza, że płk. Behito zajął Guadalajala w odległości 55 klm. od stolicy. 19 samolotów, których bazą jest Burgos, bombardowało Samosierę, wyrządzając wśród milicji poważne straty i strącając dwa samoloty rządowe. Kolumna gen. Ponte zajęła San Rafael i Elespihar. Komuniści przed ustąpieniem z tego ostatniego miasta, podpalili je. W rejonie Saragossy oddziały milicji zostały odparte przez powstańców, pozostawiając 100 zabitych i 300 rannych. Do Sevilli przybyły dwa samoloty rządowe, oddając się pod rozkazy gen. Franco.

* * *

Cordoba, 12. 8. PAT. Według wiadomości otrzymanej z Estramadury, gen. Queipo de Llano prowadzi swą akcję nie tyle w kierunku na Huelva, ile raczej na prowinję Badajoz, graniczącą z Portugalją. Mówią, że generał pragnie sobie zapewnić odwrót zagranicę.

* * *

Londyn, 12. 8. PAT. Reuter donosi z Gibraltaru, że dwa rządowe okręty wojenne bombardowały intensywnie fortecę powstańców na wybrzeżu południowem Tarifa. 3 samoloty rzuciły bomby na różne gmachy, zdaje się jednak, że nie trafiły. Wczoraj popołudniu w La Linea wylądowało 1000 żołnierzy wojsk marokańskich wraz z baterjami artylerji. Główna kwatera powstańców otrzymała wiadomość, że 10-tysięczna armja rządowa opuściła Malagę, aby zaatakować La Linea.

Jak zdobyto Huelvę

Madryt. 12. 8. PAT. Dziennik „El Socialista“ ogłasza oświadczenie Jurado, przewodniczącego syndykatu górników, któremu udało się zbiec z Huelva po zajęciu tej prowincji przez powstańców. Jurado stwierdza, że Huelva wpadła w ręce powstańców wskutek zdrady kilku oficerów gwardji cywilnej, którzy pociągnęli za sobą swych podkomendnych. Według Jurado kolumna górników, wysłana przeciwko Sewilli, poprzedzana przez gwardję cywilną, została napadnięta przez tę gwardję i ostrzeliwana ogniem karabinów maszynowych. 9 górników zostało zabitych, a 20 odniosło rany. 45-ciu górników, którzy dostali się do niewoli, niezwłocznie rozstrzelano. Gwardja cywilna skoncentrowała się w Huelva, dokąd nazajutrz przybyło z Sewilli 500 faszystów. W końcu Jurado zaznaczył, że teror w Huelva trwał dwa dni.

Przywódca hitlerowców w Polsce przyjęty przez p. premjera

Warszawa, 12. 8. PAT. P. prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym sen. Wiesnera.

Grupa ludowa w przyszłem B. B.

Warszawa, 12. 8. (Sin). W przyszłem stronnictwie, które zostaje powołane przez pułkownika Koca, powstaje tzw. grupa ludowa z senatorem Rogiem i Olewińskim na czele, którzy mają nawiązać kontakt z organizacją „Wici“. Dotychczasowe rokowania nic dały jednak rezultatów.

Rewizja ksiąg u senatora Kleczyńskiego

Warszawa, 12. 8. (Sin). Zwracają tu uwagę, że od kilku dni trwa badanie ksiąg u prezesa Izby rolniczej w Krakowie, senatora Kleczyńskiego. Sen. Kleczyński należy do najbliższych przyjaciół b. premjera Kozłowskiego.

Konfiskata wydawnictw pornograficznych

Warszawa, 12. 8. (Sin). W dniu dzisiejszym komisarjat PP. w Warszawie przeprowadził szereg rewizyj w wydawnictwach pornograficznych, gdzie skonfiskowano broszury pt. „Kult dziewictwa“, „Życie seksualne mężczyzn“ „Sztuka podobania się kobietom“, „Sekretne sposoby miłosne“, „Sztuka i czary miłosne“, „Gry salonowe panny Ireny“, „Naga fordanserka“ itd. Dalsze rewizje w toku.

Konflikt „dyplomatyczny“ na olimpjadzie

Lima, 12. 8. PAT. Na wielkich demonstracjach młodzieży w stolicy Peru, Limie, przeciw ko komitetowi olimpijskiemu, uczestniczyło po nad 20.000 uczącej się młodzieży. Prezydent republiki Peru, Benavides, zapewnił rząd, że wystąpi zdecydowanie w obronie honoru sportowego Peru. Prezydent spodziewa się poparcia w tej sprawie od innych republik amerykańskich.

Santiago de Chile, 12. 8. Zarząd Komitetu olimpijskiego w Chile przesłał depeszę do prezydenta komitetu olimpijskiego Chile, bawiącego na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, w której zarząd upoważnia przewodniczącego komitetu do powzięcia wszelkich decyzyj, jakie uzna za stosowne wobec konfliktu i wycofania się Peru z igrzysk. *Zarząd upoważnia swego przewodniczącego w razie potrzeby nawet do wycofania Chile z igrzysk, na znak solidarności z Peru.*

* * *

Na środowych zawodach drużynowych w szabli szermierze Brazylji nie stawili się, oddając zwycięstwo Austrji i Szwecji bez walki. Wycofanie się Brazylji wywołało różne komentarze. Niektóre koła przypuszczają, że krok Brazylji podyktowany został chęcią podkreślenia swej solidarności z Peru.

Lakoniczny komunikat rządowy

Paryż. 12. 8. PAT. Donoszą z Bajonny: Dowództwo odcinka frontu wojsk rządowych ogłasza W strefie Eddalaza powstańcy podjęli zaciekły atak, ale po energicznym kontrataku cofnęli się. W strefie Irunu wojska frontu ludowego cofnęły się, umacniając się na nowych pozycjach. Samolot rządowy bombardował pozycje powstańców między Arcala — Piquekita. W strefie Oyarzun forty Guadepupe i San Marco bombardują przeciwnika. W strefie Renteria spokój.

O zdobyciu przez powstańców Tolosy komunikat nic nie wspomina.

Problemy gospodarcze żydostwa polskiego

na Światowym Kongresie Żydowskim

Genewa. 12. 8. (ŻAT) Na wczorajszem posiedzeniu Świat. Kongresu Żydowskiego delegat Centrali Związku Kupców w Warszawie dr. Roman Zylbersztajn wygłosił referat o zagadnieniach gospodarczych żydostwa polskiego, w którem stwierdził m. in.:

Pragnę wskazać przedewszystkiem na jedną sprawę wielkiej wagi, że dotychczas w całej pracy politycznej zmierzającej do obrony praw ludności żydowskiej **zbyt mało uwagi poświęcono zagadnieniom gospodarczym.**

Najprostszym dowodem tego stanu rzeczy jest fakt, że nie mamy prawie żydowskich ekonomistów, którzy pracowaliby nad problemami gospodarczemi Żydów. Niektóre z nich są obserwowane i podlegają studjom, ale aby praktycznie życiowo w sposób stosowany je rozwiązać — wymagają wiele prac pomocniczych, szczegółowych, które tylko szersze rzesze pracowników ekonomicznych rozwiązać mogą.

Nie zamierzam charakteryzować sytuacji Żydów w Europie wogóle, a w Polsce w szczególności. Pragnę tu tylko wskazać, że obok żywiołowego i bezmyślnego antysemityzmu również przyczyny natury ściśle ekonomicznej składają się na naszą niedolę. Nie pomogą żadne akcje doraźnych i nieskoordynowanych pomocy filantropijnych, a potrzebne są konstruktywne wysiłki skoordynowane, zgodne i skierowane na fundamenty naszej egzystencji.

Nastroje antyżydowskie są podsycane przez umiejętną i przeważnie z jednego centralnego źródła płynącą propagandę, korzystającej z niezwykle wszechstronnej i kosztownej ale skutecznej aparatury umożliwiającej dotarcie tych haseł do najszerszych mas ludności. I tutaj pojawia się pierwszy problem do likwidacji natychmiastowej. Co Żydzi zrobili, ażeby tę propagandę zwalczać? Coś nie coś jest dokonywane na terenie międzynarodowym w stosunku do jakichś zagadnień lub haseł fundamentanlych. Ale praktyczne znaczenie mają te masy drobnych posunięć regjonalnych, często pozornie naiwnych, bezmyślnych, niby nie zasługujących na uwagę, ale jednak stanowiących wielkie niebezpieczeństwo właśnie przez swoją prostotę.

W tym kierunku należy skierować dużo energji, a przedewszystkiem środków, które umożliwiłyby walkę z tym szkodnictwem, z tą wstrętną makulaturą, która poniża pojęcie wielkości człowieka, ale jednak w dzisiejszej atmosferze nienawiści stanowi iskrę, która całe pokłady prochu rozpala, która w warunkach ekonomicznych wyżej scharakteryzowanych stanowi czynnik ogromnie zaostrzający sytuację, przyspieszający procesy rugowaia Żydów z ich placówek, względnie uniemożliwiający podejmowanie jakiejkolwiek inicjatywy twórczej i przynosi nieobliczalne szkody powszechne, zarówno tym, przeciwko których zostają zwrócone, jak i tym, których interesy miałoby to ochronić.

Sądzę, że wyłonione na obecnym Kongresie reprezentacje lub jej egzekutywy regjonalne po szczegółowem opracowaniu tego zagadnienia w Komisji podejmą jakąś zwartą, energiczną inicjatywę zdążającą do obrony naszych interesów w tym względzie.

Zależnie od tego uważam za rzecz niezwykłej doniosłości, aby na obradującym obecnie Kongresie poświęcić **dostatecznie wiele czasu zagadnieniom ekonomicznym, przedewszystkiem przez powołanie odnośnej Komisji Specjalnej,** do której weszłyby przedewszystkiem czynniki do tego najbardziej powołane albo ze względu na swoje wykształcenie specjalne, albo ze względu na gospodarczy charakter swojej delegacji. Pozatem należałoby egzekutywom regjonalnym dodać możliwie najliczniejsze i najpoważniejsze delegacje złożone z przedstawicieli życia gospodarczego, które m. inn. miałyby na celu utrzymywanie kontaktu międzynar. między poszczególnemi grupami gospod. regjonalnemi, dla funkcji ściśle gospodarczych, jak naprzykład wzajemne informowanie się o rynkach zbytu, ich wymaganiach, charakterze, właściwościach szczególnych itp.

Podobne wzajemne popieranie **wymiany międzynarodowej** zawiera w sobie clementy niezwykłej doniosłości, co często umożliwiłoby ulokowanie w eksporcie pokaźnych rzesz ludzi, wytrąconych z innych gałęzi, handlu, przemysłu czy rzemiosła, a mogących wyzyskać dotąd nieznane, a zatem nie wkorzystane możliwości eksportowe. Jest zaś takich możliwości wiele. Mamy dla przykładu mnóstwo drobnych warsztatów rzemieślniczych, produkujących wyroby eksportowe, poszukiwanych na rynkach międzynarodowych, bo konkurencyjne w cenie, a niewykorzystane dostatecznie w braku kapitałów, lub należytej organizacji, umożliwiającej zbyt lub obznajmionej z wymaganiami rynku. Ponadto w dzisiejszych warunkach tak intensywnych zmagań o zagraniczne rynki zbytu sukcesy na polu eksportu poza pomocą gospodarczą dla Żydów niewątpliwie stanowić będą także bardzo poważny pozytywny moment polityczny dla żydostwa, a w dzisiejszych warunkach polityczno - gospodarczych czynnik eksportujący jest dla każdego państwa w każdym razie w Europie Środkowej, także politycznie bardzo ważny. Nie ulega przytem wątpliwości, że każdy czynnik poprawy gospodarczej ogólnej jest równocześnie dodatnim w szczególności dla Żydów, gdyż wzrost zatrudnienia, dobrobytu, ożywienie gospodarcze ogólne **przyczynić się może do złagodzenia antagonizmów społecznych i antysemityzmu.**

W tym samym też kierunku skutkowałoby uzyskanie tych czy innych możliwości emigracyjnych, które stanowiłoby w tym zamkniętym kotle, o wzrastającem ciśnieniu — klapę bezpieczeństwa. Ze względu na dotychczasowe sukcesy kolonizacji Palestyny oraz ze względu na specjalny charakter ideowy poparcia w tym kierunku należałoby uczynić wszystko, aby zapory na tej drodze stojące, jaknajenergiczniej usuwać oraz popierać w granicach naszych możliwości tendencje krajów przeludnionych do uzyskania kolonij.

Mająca powstać Komisja Gospodarcza będzie musiała również rozważyć i ustalić pewne wytyczne w zakresie spódzielczości, a właściwie omówić całokształt popierania naszych poczynań przez naszych braci z zagranicy.

Jeśli akcja pomocy z zagranicy dała rezultaty nader nikłe z perspektywy krzewienia konstruktywnej pracy, to dlatego tylko, że niema dotąd reprezentacji, którąby pracowała planowo, to znaczy według zasad racjonalnie nakreślonych i zmierzających konsekwentnie do zakreślonego z góry celu.

Mimo należycie rozbudowanej sieci spółdzielczości, odczuwamy dotąd w Polsce brak centralnego Banku Spółdzielczego i dopiero w ostatnich czasach grupa poważnych działaczy gospodarczych powołuje taki bank do życia na solidnych poważnych podstawach, nawet w oparciu o kredyty państwowe. Dla nakreślenia znaczenia takiej instytucji przytoczę jeden przykład, że według przybliżonych obliczeń krewni Żydzi z zagranicy przekazują do Polski rocznie ca 120 milj. złotych Gdyby te sumy przepłynęły przez taki centralny żydowski bank spółdzielczy, jaką byłaby poważna i podwójna pomoc.

Jeżeli już mówię o spółdzielniach kredytowych, to należy przy tej okazji wskazać, że nie należy ograniczać się tylko do spółdzielczego ruchu kredytowego, a nakazem chwili jest organizacja spółdzielni surowcowych dla rzemieślników i chałupników.

Ostatnio zrobiono nowy bardzo obiecujący eksperyment przez stworzenie nowego działu produkcji, a mianowicie przemysł artystyczny żydowski, pamiątki, przedmioty użytku domowego itp. — wszystko oparte na motywach żydowskich.

W tych warunkach na czoło wysuwa się następujące zadanie:

Powołać do życia sieć organizacyj gospodarczych, reprezentujących poszczególne krajowe grupy żydostwa i tą drogą powiązać i sharmonizować poszczególne poczynania. Tak zespolone siły specjalistów w zakresie spraw gospodarczych mogą pracą swoją stworzyć wielkie wyniki.

My musimy dla konkretnych poczynań rzucić hasło, że cały naród musi czuwać,

> **wszystkie najlepsze siły muszą być zmobilizowane w tej trudnej chwili do pracy, a każdy, kto ma warsztat pracy z największym wysiłkiem winien trwać przy nim, zawrzeć pięści, zagryźć zęby i nie ustąpić.**

Przy takiej trwałości nasza sprawa musi zwyciężyć.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ PORAZ OSTATNI „TEL-AWIW“ W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Po niebywałem powodzeniu i nader serdecznem przyjęciu u publiczności, schodzi z afisza wspaniała rewja pt. „Tel-Awiw“ w 16 efektownych obrazach, skrzących się od prawdziwych perełek humoru i satyry. Dziś o godz. 8.45 grany będzie ‚Tel-Awiw’ poraz ostatni. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie.

— OSTATNIE WYSTĘPY OPERETKI WILEŃSKIEJ. Dziś „Bal w Sawoy'u najnowsza operetka Abrachama posiadająca wszystkie zalety muzyki nowoczesnej, oraz prawdziwie oryginalne libretto, w którem humor panuje niepodzielnie. Jest to według opinji prasy i publiczności jedno z najpiękniejszych widowisk jakie pokazali nam goście wileńscy. W rolach głównych: J. Kulczycka, S. Bastani, B. Halmirska, K. Dembowski, W. Szczawiński i M. Tatrzański. Jutro, jako pierwsze z ostatnich trzech przedstawień będzie „Księżniczka Czardasza“ Kalmana, będąca niejako prototypem nowoczesnej operetki, która jednocześnie rozporządza niesłychanem bogactwem melodyj i tonów, z Janiną Kulczycką w roli tytułowej.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś wystawia „Bagatela“ doskonałą rewię pt. „Gdy kogut pieje...“ z udziałem całego zespołu artystycznego z Gilewską Halicką, Gronowskim, Nowowiejskim. Kwartetem Wyględowskich, Dwornickim na czele.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRJA: „Amerykańskie awantury“ i „Wielki plan“.

APOLLO: „Mały król“. (Glorja Stuart, Victor Mc Langlen).

ATLANTIC: „Napad na Kongo“ i „Noc na Transatlantyku“.

BAGATELA: „Małżeństwo“ oraz rewja p. t. „Gdy kogut pieje“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Serce Indjanki“.

PROMIEŃ: „Tajemnica małej Shirley“ i „Melodje wielkiego miasta“.

STELLA: „Moskiewskie noce“.

SZTUKA: „Prawo do szczęścia“ (Janet Gaynor i Warner Baxter)

UCIECHA: „Kłopoty sportowca“ (Joe Brown)

WANDA: „Załoga“ (Annabela, Jean Murat)

Rząd palestyński jest odpowiedzialny za obecną sytuację w Erec

Światowy Kongres Żydowski oskarża

Żydostwo światowe protestuje przeciwko zakusom na aliję żydowską

Genewa, 12. 8. ŻAT. Wczorajsze wieczorne posiedzenie Światowego Kongresu Żydowskiego przekształciło się w zgromadzenie protestacyjne żydostwa światowego przeciwko administracji angielskiej w Palestynie. Liczni mówcy rzucali oskarżenie, że rząd palestyński, a przynajmniej pewien jego odłam

ponosi odpowiedzialność za sytuację, w której Palestyna obecnie się znalazła.

Przewodniczy dr. Nahum Goldmann, który przemówieniem w języku hebrajskim zagaja dyskusję palestyńską.

Pierwszy zabiera głos członek egzekutywy Agencji Żydowskiej I. *Grünbaum.* Zaznacza on na wstępie, że w chwili obecnej trudno jeszcze o bilans 4 miesięcy teroru w Palestynie. Z jednej strony Arabowie nie zdołali, jak tego pragnęli, sparaliżować życie gospodarcze jiszuwu, *nie udało im się też złamać ducha ludności żydowskiej w Palestynie. Z drugiej* jednak strony *Arabom udaje się utrzymać reżim krwi i ognia już blisko pełne cztery miesiące — i narazie nie widać jeszcze końca tego stanu.* Najgorsze jednak to nie ofiary już poniesione: najgorsze to niebezpieczeństwo grożące przyszłości nadziei żydowskich, to zaś odnosi się

nietylko do Żydów już osiadłych w Palestynie, lecz Żydów na całym świecie, zwłaszcza zaś setek tysięcy potencjonalnych mieszkańców Palestyny.

Najgorsze, to niebezpieczeństwo grożące aliji żydowskiej. Należy się spodziewać, że między rządem angielskim a Arabami *będzie zawarty kompromis.* Należy oczekiwać, że skoro tylko komisja królewska wydelegowana będzie do Palestyny, *nastąpi zawieszenie imigracji żydowskiej.*

Będzie to nagroda, jaką Arabowie otrzymają za reżim teroru.

Grünbaum apeluje do świata żydowskiego, aby *jednomyślnie protestował przeciwko próbie wykonania planowanego zamachu na przyszłość narodu żydowskiego.* Cały naród żydowski musi być zmobilizowany do walki z niebezpieczeństwem wstrzymania aliji. Gdyby obecnie naprawdę nastąpiło zawieszenie imigracji żydowskiej, to absolutnie wiedzieć nie można, kiedy, w jakich warunkach i w jakich granicach nastąpi jej wznowienie.

Drugi mówca *Berl Locker, zaznacza,* że Światowy Kongres Żydowski słusznie stał się trybuną, z *której światowe żydostwo podnosi głos oskarżenia przed światem w odniesieniu do rzeczy dziejących się w Palestynie.* Nie ulega wątpliwości, oświadcza Locker, *że osiągniemy cel nasz w Palestynie.* Naród żydowski winien jednak dowieść obecnie, ile zmysłu państwowego posiada. Nie może on tracić nadziei i ducha. Wszystkie wielkie ambicje natrafiają na wielkie przeszkody — Palestyna zaś jest największą ambicją narodu żydowskiego. Wszystko co wielkie, zdobywa się ogromnym wysiłkiem i nakładem pracy i cierpliwości. *Mimo olbrzymie ofiary, naród żydowski wygra wielką swą i słuszną sprawę.* Locker porusza także niebezpieczeństwo wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny i zaznacza, że byłoby to najboleśniejszy cios dla ruchu sjonistycznego.

Silne wrażenie wywarło przemówienie *dr. Stephen Wise'a.* — Wielka Brytanja, — oświadcza mówca, — nie poto otrzymała mandat nad Palestyną, *aby Imperjum Brytyjskie stało się panem jeszcze jednego terytorjum.* Palestyna nie została też podarowana Arabom. Warunki mandatu są jasne i niedwuznaczne:

Anglja otrzymała mandat nad Palestyną z poleceniem wzniesienia w tym kraju Żydowskiej Siedziby Narodowej. W tym sensie mandat został też usankcjonowany przez Ligę Narodów.

Jeśli Anglja nie wywiązuje się ze swych funkcyj, to Żydzi nie muszą się ograniczać apelami do Anglji, lecz przysługuje im prawo odwołania się do źródła mandatu — Ligi Narodów. Naród żydowski powinien odczuwać prawdziwą dumę spowodu samoopanowania jiszuwu palestyńskiego w okresie minionych czterech miesięcy teroru, krwi i ognia. *Światowy Kongres Żydowski śle swe pełne uwielbienia i wdzięczności pozdrowienie jiszuwowi palestyńskiemu za jego postawę, która jest źródłem nadziei. otuchy i dumy całego narodu żydowskiego.* Dr. Wise wyraża wreszcie nadzieję, że już niedługo w Palestynie znowu nastaną czasy normalnego rozwoju i dobrodziejnej odbudowy.

Dr. Baru, delegat żydowskich związków robotniczych w Anglji, wywodzi w swem przemówieniu, iż żądać należy ustąpienia tych elementów administracji palestyńskiej, które ponoszą bezpośrednio odpowiedzialność za stan wytworzony w Palestynie.

Również rabin *Perlzweig* (sekretarz polityczny londyńskiej egzekutywy sjonistycznej) zaznacza, iż podkreślić należy odpowiedzialność, którą za wypadki palestyńskie ponoszą pewne elementy oficjalne, dodające Arabom otuchy, zachęcając ich do kontynuowania rozruchów. Żydzi całego świata winni stanąć do walki przeciwko niebezpieczeństwu zawieszenia aliji.

Następnie przemawiali Szalom Asz, Dawid Pinski i dr. B. M. Mossinsohn.

* * *

Genewa, 12. 8. ŻAT. Wczoraj ukonstytuowały się komisje na kongresie. Spośród delegatów polskich pos. dr. Gotlieb został wybrany na prezesa komisji mandatow., zaś M. Kirszenbaum — na wiceprzewodniczącego tej komisji. Pos. dr. Sommerstein objął przewodnictwo w komisji gospodarczej. Red. S. Wołkowicza wybrano na sekretarza komisji dla spraw walki z hitleryzmem.

Skarga adwokatów arabskich odrzucona

Jerozolima, 12. 8. ŻAT. Sąd najwyższy w Jerozolimie ogłosił orzeczenie w sprawie skargi adwokatów arabskich przeciwko zesłaniu do obozu koncentracyjnego w Sarafand przywódcy strajku arabskiego Hassan Sidki Dadżani'ego. Sąd orzekł, że na podstawie istniejących przepisów prawnych rząd może internować w obozie koncentracyjnym niebezpiecznych wichrzycieli. Orzeczenie to kładzie zatem kres rozbieżnościom, jakie zaistniały w interpretacji praw między rządem a władzami sądowemi, tak że usiłowania arabskie w kierunku użycia sądu jako narzędzia przeciwko rządowi spełzły na niczem.

Oficer angielski ofiarą zamachu bombowego

Jerozolima, 12. 8. ŻAT. Naskutek zamachu bombowego zginął oficer angielski R. M. Festing, porucznik pułku Scaforth, który samochodem wracał do Nablus z wyprawy przeciw ko terorystom w towarzystwie siedmiu żołnierzy. Samochód najechał na podłożoną bombę, której wybuch był tak wielki, że wszyscy pasażerowie zostali ranni. Czterech jest lżej rannych.

Z ran postrzałowych zadanych przez terorystę arabskiego zmarł lotnik angielski C. D. White, który wracając pieszo do Jerozolimy, został zaatakowany przez terorystę w pobliżu muzeum Rockfellera. Inny żołnierz, który się znalazł w towarzystwie White'a, został ciężko ranny w klatkę piersiową. Zamachowiec zbiegł

Bluff rasowy

Praga, 12. 8. ŻAT. Organ „urzędu dla spraw polityki rasowej" w Rzeszy „Neues Volk" wykazuje pewne zdenerwowanie spowodu omawianego w niektórych kołach naukowych planu przeprowadzenia ścisłe naukowej międzynarodowej ankiety na temat problemu rasowego i tzw. teoryj rasowych „Trzeciej Rzeszy". „Neues Volk" przypisuje oczywiście inicjatywę żydostwu i politycznemu katolicyzmowi", podkreślając szczególnie rolę dr. Zollschana z Pragi. W projektowanej ankiecie miałyby wziąć udział najwybitniejsze autorytety wszystkich uniwersytetów, akademij i innych ciał naukowych. Londyńskie „Times" domagały się niedawno zwołania kongresu dla rozważania problemu rasowego. Pismo podnosiło, że pojęcie „rasy" jest w sposób pseudo-naukowy wyzyskiwane dla celów wybitnie politycznych.

O zbojkotowanie komisji królewskiej

Jerozolima, 12. 8. ŻAT. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu rady partyjnej krajowego związku ogólnych sjonistów z udziałem 50 delegatów z całej Palestyny uchwalono rezolucję wzywającą sjonistyczny Komitet Wykonawczy, aby nie zgodził się na żadne kompromisy, gdy każdy krok wstecz spowoduje katastrofę sjonistycznej pracy odbudowy. Gdyby rząd postanowił wstrzymać, chociażby czasowo, imigrację żydowską, *wówczas Agencja Żydowska winna odmówić współpracy z komisją królewską.*

„Uratowani" z Hiszpanji osadzeni w Niemczech... w obozie koncentracyjnym

Berlin, 12. 8. ŻAT. Żydowsko - niemieccy uchodźcy z Hiszpanji, których niemieckie okręty wojenne „uratowały" z Hiszpanji i przewiozły do Niemiec, zostali wczoraj aresztowani i osadzeni w obozie koncentracyjnym.

Ze świata żydowskiego

Pułk. Kish przygważdża kłamstwa „Great Britain“

Pułkownik Kish były kierownik wydziału politycznego Egzekutywy Sjonistycznej zwrócił się do redakcji „Great Britain and The East“ z następującym listem:

„Od czasu wybuchu zaburzeń w Palestynie czytałem uważnie wszystkie wiadomości, publikowane przez Was o Palestynie i komentarze do nich w artykułach wstępnych. Niestety muszę powiedzieć, że stwierdziłem, iż wszystkie wiadomości i artykuły noszą wybitny charakter antyżydowski. Wątpię, czy znalazł się jeden numer Waszego pisma, w którym nie usiłowaliście popierać nastawienia antyżydowskiego — przez podawanie kłamliwych wiadomości lub przez przemilczanie wiadomości prawdziwych lub przez oba sposoby naraz.

Przytoczę tutaj tylko jeden przykład z ostatniego numeru Waszego pisma. Pisaliście:

„Okazało się najwyraźniej, że ostre środki, zastosowane przez rząd palestyński w formie wyroków śmierci, nie zatrwożyły Arabów“.

Prawdą jest, że ani jeden Arab nie został w czasie ostatnich zaburzeń skazany na śmierć. Ta fałszywa wiadomość została prawdopodobnie podana w tym celu, aby służyć jako dowód na zapatrywanie, które następnie wyrażacie:

„Wydaje się, że położenie nie ulegnie poprawie jak długo nie zapadnie uchwała wstrzymania imigracji (która już siłą faktu została wstrzymana)“.

Jest to znowu fałszowanie faktów, zwłaszcza odnośnie do uwagi w nawiasie, że imigracja została już wstrzymana, fakty i cyfry statystyczne rządu zaprzeczają absolutnie Waszym słowom.

Biorąc pod uwagę ten system, którego używacie, aby wzmocnić wasze stanowisko w kwestji zaburzeń palestyńskich — a uważam, że system ten jest nietylko nieuczciwy w stosunku do Żydów, lecz jest szkodliwy również dla władz brytyjskich, brutalnie zaatakowanych — żądam, abyście zaprzestali wysłania mi Waszego pisma, które budzi we mnie wzrastające obrzydzenie.

Rad będę, jeśli prześlecie do kasy biednych mą roczną opłatę abonamentową, którą wysłałem Wam zgóry“.

Nowocześni marani w Rosji sowieckiej

Żydowskie pismo komunistyczne „Sztern“, wychodzące w Charkowie, zamieszcza następujący obrazek z życia żydowskiego w Rosji sowieckiej:

„Pewien stary człowiek objeżdża wozem kolchozy Kalinindorfu. Staje w środku ulicy i woła głosem chazena: — „Żydzi i Żydówki, starzy i młodzi, przynieście szmaty! Za szmaty otrzymacie odemnie gotówkę, koronki, igły, klamry i inne potrzebne przedmioty!“

Zakupywanie szmat jest wprawdzie dozwolone w Rosji Sowieckiej — dodaje autor — ale kupujący jest zakapturzonym mohelem. Przybywa do żydowskich gospodarstw kolektywnych i dokonuje za zgodą rodziców obrzezania na nowonarodzonych dzieciach.

W dniu jego przybycia do Libowa — opowiada dalej autor — prowadziła nauczycielka Piskler pogadankę z uczniami na temat: „Nowy styl życia“. W pięknych słowach opowiadała o nowem życiu w Rosji, o nowym typie człowieka, wyzwolonego z przesądów. A tego samego dnia zezwoliła nauczycielka Piskler na dokonanie obrzezania swego syna, urodzonego przed dwoma miesiącami, przez owego wędrownego mohela. Po ceremonji uraczyła nauczycielka mohela i jego pomocnika wódką — i nikt o tem nie wiedział... Z Libowa pojechał mohel z workiem na plecach do kolektywu „Smidowicz“. Tam również znajduje się szkoła, a tamtejsza nauczycielka Rebeka Smolar urodziła przed kilkoma miesiącami syna. Mohel rozpoczął natychmiast pertraktacje dyplomatyczne z matką. Na zebraniu familijnem postanowiono obrzezać dziecko, ale matka nie chciała sprzeniewierzyć się „zasadzie“. Oświadczyła ona:

— Nie zezwolę na to w mym domu!...

Potajemnie i z ostrożnością zabrali dziecko do domu sąsiada, gdzie dokonano obrzezania. I znów — nikt się o tem nic dowiedział, działacze w kolektywie „Smidowicz“ nie powiedzieli ani jednego słowa“.

Żydzi w Ameryce

Ankieta, urządzona przez miesięcznik amerykański „Fortune“ ukazała się obecnie w formie książkowej p. t.: „Żydzi w Ameryce“.

W jednem z żydowskich pism nowojorskich, czytamy na temat tej książki:

„Jest to piękna demonstracja przeciw antysemityzmowi. Zbito w niej wiele zarzutów antysemitów. Przedstawia się antysemitów, jako kłamców i fałszerzy.

Pozatem dowiaduje się czytelnik żydowski o pewnej bardzo ważnej dla nas sprawie. Czytelnik dowiaduje się z tej książki, że wcale nie jesteśmy tak „potężni“ w tym złotodajnym kraju. W działalności wielkiego przemysłu nie bierzemy prawie udziału.

Czy przynajmniej robotnicy żydowscy odgrywają większą rolę w wielkim przemyśle amerykańskim? Również nie: Żydzi nie mają tam dostępu.

Czemże są więc Żydzi, jeśli nie przemysłowcami ani robotnikami wielkiego przemysłu? — Żydzi są kupcami, a kupcy wychowują swych synów na lekarzy, adwokatów, dentystów.

Ale wielkie domy towarowe podważają byt kupców żydowskich, a wolne zawody są przepełnione. Jakie widoki mają Żydzi, Jaka czeka ich przyszłość w Ameryce?

Wynika z tego, że ankieta zdementowała z jednej strony zarzuty antysemitów, iż Żydzi mają w swych rękach całe bogactwo Ameryki, ale z drugiej strony rozwiała nasze iluzje, że Żydzi amerykańscy są „all right“.

WICKHAM STEED

Kryzys angielski

Angielska myśl polityczna przeżywa obecnie ciężki kryzys. Nie można przewidzieć, jak się ten kryzys skończy, bo pod pewnym względem może być zależnym od wydarzeń. Wojna domowa w Hiszpanji położyła naprzykład tamę pewnym tendencjom, które zdawały się wzrastać na chwilę. Z drugiej strony wydarzenia hiszpańskie narzucają pytania, które odpowiedzialne czynniki publiczne i opinję publiczną zmusić mogą do szybszych decyzyj ostatecznych, do jakich by się nie zdecydowano w epoce spokojniejszej. Głównym, jeśli nie najgłówniejszym przedmiotem zainteresowania opinji publicznej są zbrojenia. Praktycznie biorąc, wszyscy się zgadzają, że konieczne są szybkie i dopowiednie zbrojenia, któreby siłę zbrojną Anglji postawiły na odpowiedniej wyżynie. Różnice wyłaniają się dopiero wtenczas, gdy za czyna się rozważać cele tych dozbrojeń angielskich.

Na lewicy, a więc u Labour Party, wśród związków zawodowych, u liberałów i u niektórych umiarkowanych konserwatystów, panuje przeświadczenie, że angielskie siły zbrojne należy uzupełnić i doprowadzić do tego stanu, który może być konieczny dla skutecznej akcji Anglji w Lidze Narodów, alboteż dla jednolitego frontu narodów europejskich przeciwnych wojnie. Jeśliby rząd wyraźnie stanął też na tem stanowisku, program zbrojeń nie wywołała żadnej poważniejszej opozycji.

A jednak jeśli jest opozycja, powstała ona dlatego, że podejrzewa się, jakoby rząd za zgodą prawego skrzydła swej większości „narodowej“ „dąży do zbrojeń, by mieć wolną rękę, i ze rząd, gdy dojdzie do przekonania, że kraj zabezpieczony jest przeciwko atakom ostrym, mógłby prowadzić politykę odsunięcia się od Ligi Narodów i Europy, zadawalając się tylko zarządzeniami, zabezpieczającemi Europę zachodnią. To podejrzenie może po części być uzasadnione, w rzeczywistości jednak rząd jasno nie zdaje sobie strawy z tego, co uczynić, jeśli osiągnie swój cel główny.

A celem tym narazie jest zyskanie na czasie dla wzmocnienia obrony narodowej. Ministrowie i ich doradcy prawdopodobnie wiedzą, że inne rządy, których cele nie są chyba tak zupełnie pacyfistyczne, znają zamiary polityki angielskiej i być może, nie życzą sobie, by Anglja miała na tyle czasu, by stać się tak silną, żeby mogła w sprawach europejskich odegrać rolę decydującą. Dlatego nieudzielanie odpowiedzi ze strony Niemiec na kwestjonarjusz angielski, wysłany na podstawie noty niemieckiej z dnia 31 marca, wywołało w Londynie niepokój. A teraz odroczenie planowanej konferencji pięciu mocarstw locarneńskich, które najwcześniej odbędzie się w jesieni, wywołało nowe uczucie niepewności, czy dalsze niespodzianki, alboteż „faits accomplis“ nie skomplikują sytuacji i nie utrudnią rezultatów konferencji.

A tymczasem wyłaniają się stopniowo najsłabsze strony angielskich sił zbrojnych. Dziś kraj nie potrafi odegrać jakiejkolwiek roli w pierwszym lepszym kryzysie międzynarodowym, ani też nie jest zdolny do stanowczej obrony na wypadek ataku. Jego słabość polega głównie w braku jasnych horyzontów i zdecydowanej stanowczości do działania na podstawie jasnych i troskliwie sformułowanych założeń. A w tym pukcie zaznacza się najwidoczniej kryzys w myśleniu zarówno rządu jak i opinji publicznej.

Nie mianoby żadnych zastrzeżeń przeciwko współpracy albo też naczelnej roli Anglji we froncie antywojennym narodów europejskich, gdyby wciąż na nowo nie stałoby się przed pytaniem, czy Rosja sowiecka ze swą propagandą komunistyczną jest naprawdę milszym partnerem politycznym, niż Niemcy dzisiejsze lub Włochy faszystowskie. Narazie — tak się argumentuje — życzy sobie Rosja sowiecka bezsprzecznie pokoju. Ale czyż w ostateczności bojowy komunizm jest mniejszem niebezpieczeństwem dla liberalnych i demokratycznych instytucyj państw zachodnich, jakiemi są Anglja i Francja, od faszyzmu lub swastyki? Wszystkie te systemy, to dyktatury. Wszystkie rządzą zapomocą kneblowania wolności indywidualnej, a jeśli faszyzm i socjalizm narodowy tępi ludzi, którzy są przeciwnikami koncepcyj „totalnych“, komunizm apostołuje i praktykuje walkę klasową w imię Marksa i Engelsa.

Mimoto angielska opinja publiczna była za współpracą z Rosją sowiecką we froncie antywojennym, zanim wybuchły w Hiszpanji niepokoje. Próby przedstawienia sprawy hiszpańskiej jako walki między komunizmem a faszyzmem i opowiadania o okrucieństwach „czerwonych“ nie pozostały bez wpływu na konserwatywną myśl angielską. Na lewicy, która mało chyba żywi sympatji dla komunizmu hiszpańskiego, jest się natomiast skłonnym do udzielenia pomocy rządowi i ludowi hiszpańskiemu w ich walce przeciwko siłom reakcji. Nawet antypatję angielskiego obozu konserwatywnego dla komunizmu osłabiają refleksje, że zwycięstwo faszystowskiej Hiszpanji wpłynąć może niekorzystnie na sytuację nad Morzem Śródziemnem.

Jeśli się przeciwstawia sobie zwalczające się tendencje, można dojść do przekonania, że zwyciężą tendencje dążące do wzmocnienia Ligi Narodów i utworzenia frontu antywojennego. Program zbrojeniowy rządu angielskiego miał w pierwszym rzędzie na celu przeciwdziałać pewnym niebezpieczeństwom, tkwiącym w zbrojeniach niemieckich. Próby zamaskowania tych niebezpieczeństw podjęte przez propagandę niemiecką, oraz usiłowania pewnych przedstawicieli angielskiej opinji publicznej, by doprowadzić do skutku porozumienie angielsko-niemieckie, spełzły na niczem. Rząd byłby jednak w błędzie, gdyby zabarwił swą politykę moralnemi akcentami antyniemieckiemi, albo też z

drugiej strony szukał iluzorycznego bezpieczeństwa w drodze porozumienia niemiecko-angielskiego, poza ramami bezpieczeństwa kolektywnego przeciwko wojnie.

Niema drugiego męża stanu poza Winstonem Churchillem, któryby miał czujniejszy zmysł dla tego, co oznaczają zbrojenia niemieckie dla Anglji. Jest więc rzeczą bardzo znamienną, że właśnie Churchill objął prezesurę „News Commonwealth", stowarzyszenia, wypowiadającego się za stanowczą lojalnością w stosunku do Ligi Narodów i za zorganizowaniem międzynarodowej siły policyjnej. Churchill ma też przystąpić do Egzekutywy Unji Przyjaciół Ligi Narodów. Równocześnie przywódca angielskiego pacyfizmu religijnego rew. Canon „Dick" Sheppard prosił Hitlera o zezwolenie urządzenia w Niemczech mityngu pacyfistycznego. Hitler na tę prośbę jeszcze dotychczas nie odpowiedział. Jeśli nie udzieli swego zezwolenia, angielscy pacyfiści będą musieli poważnie zastanowić się nad tem, czy szczere są stałe jego zapewnienia o miłości dla pokoju.

W tych linjach uwidacznia się kryzys myślenia angielskiego. Jaka będzie oficjalna polityka angielska, co do tego można będzie zorjentować się, gdy we wrześniu znajdzie się na porządku dziennym w Genewie sprawa reformy Ligi Narodów. Liga Narodów ma w Anglji jeszcze dość dużo zwolenników, by skłonić rząd do szczerej próby *wzmocnienia* paktu.

Kulisy sytuacji palestyńskiej w oświetleniu prasy egipskiej

Kair, 12. 8. ŻAT. „Al Dżihad", centralny organ wafdystów, zamieszcza relację swego korespondenta jerozolimskiego, który donosi, iż w kołach arabskich rozeszła się uporczywa pogłoska, że minister kolonij niedługo zaprosi do Londynu Wysokiego Komisarza Wauchope'a, aby wraz z nim rozpatrzeć liczne memoranda nadesłane rządowi londyńskiemu przez dyrektorów poszczególnych departamentów administracji palestyńskiej. Memoranda te odnoszą się do sytuacji w Palestynie i do możliwości jej rozwiązania. Korespondent „Al Dżihad" dowiaduje się, że niedawno doszło do ostrego zatargu między Wauchopem a jednym z najwyższych dygnitarzy wojskowych, czynnych przy tłumieniu akcji arabskiej w Palestynie. Naskutek tego zatargu wspomniany dygnitarz miał jakoby opuścić Palestynę.

Podobno do różnicy zdań doszło także między Wauchopem a generalnym sekretarzem administracji palestyńskiej, H. Hallem, i ostatni miał rzekomo zagrozić dymisją. Wreszcie korespondent pisma egipskiego dowiaduje się, że dyrekcja ‚Iraq Petroleum Company" przedstawiła Wauchope'owi dwa memoranda, w których protestuje przeciwko obecnej polityce, domagając się, by położyć wreszcie kres niemożliwej sytuacji, która szkodzi Imperjum Brytyjskiemu i interesom wspomnianego towarzystwa.

—ooo—

Fundusz strajkowy wyczerpał się...

Jerozolima, 12. 8. ŻAT. Kupcy-eksporterzy owoców szlachetnych w Jaffie usiłują obecnie wywrzeć nacisk w kierunku zakończenia strajku arabskiego przed początkiem sezonu eksportowego owoców cytrusowych. Sfery kupieckie twierdzą, że jeśli czynnikom zainteresowanym w kontynuowaniu strajku uda się przewlec strajk przez nadchodzący sezon eksportu, wówczas niechybna katastrofa grozi nietylko Jaffie, lecz całemu krajowi. Prawie że codziennie powtarzają się w Jaffie próby kupców ponownego uruchomienia sklepów, za każdym jednak razem próby te są udaremniane przez pikiety strajkowe. *Tymczasem jest publiczną tajemnicą, że fundusz strajkowy już się wyczerpał i od kilku dni nie wypłaca się odszkodowania strajkującym.* Po raz pierwszy od czasu wybuchu rozruchów na ulicach Tel Awiwu ukazali się w tych dniach tragarze arabscy, którzy prosili o pracę. Jaffa znajduje się wciąż jeszcze pod silnym nadzorem władz wojskowych.

Kara zbiorowa na Betleem

Jerozolima, 12. 8. ŻAT. Podkomisarz okręgu Betleem nałożył na wioski tego okręgu karę zbiorową w wysokości 88 f. szt. wymierzoną za przerwanie przewodów telefonicznych w okręgu. Muchtarzy (sołtysi) wiosek betleemskich zakomunikowali władzom, że wymierzonej kary nie złożą, gdyż ludność nie jest odpowiedzialna za uszkodzenie linij telefonicznych. Władze grożą wyegzekwowaniem kary na drodze przymusowej.

Londyn. Jedyny górnik uratowany po wybuchu w kopalni Barnsley, zmarł naskutek odniesionych ran, nie odzyskując przytomności i nie mogąc udzielić żadnych informacyj na temat przebiegu katastrofy.

Bujda olimpijska

W swej ostatniej „Kronice tygodniowej" pisze Antoni Słonimski na łamach „Wiadomości Literackich":

Wytwarza się jakaś histerja „tężyzny fizycznej". O wszelkich wartościach kulturalnych mówi się z niecierpliwą pogardą. Ambicję narodową łączy się z tem czy Noji strawił „befsztyk". Naród z rozpaczą dowiaduje się, że jakiś lekkoatleta złapał chorobę weneryczną. Obozy olimpijskie, komitety, instytuty wychowania fizycznego, „surowe życie", „krzepa" i „tężyzna", a wreszcie okazuje się na olimpjadzie, że wszyscy są chorzy. Polskie radjo pragnie wstrząsnąć narodem, podając wszelkie szczegóły zdejmowania spodni przez biegacza, który potem w czasie biegu zachorował na żołądek. Jak dotąd, sztukę tę posiadały tylko konie. Prasa i radjo chcą nam wmówić, że są to sprawy o wielkiem znaczeniu międzynarodowem. Niemałą odpowiedzialność za te niezdrowe aspiracje ponosi państwo, które buli ciężkie pieniądze na naszych lekko-atletów.

Bujda olimpijska o tyle jest jeszcze żałosna, że nic ma nic wspólnego ani z pięknem fizycznem ciała ani ze zdrowiem. Wystarczy popatrzeć na te łamagi, których fotografje zapełniają wszystkie szpalty pism. Z czułością opowiadają nam, jak wprowadzono na stadjon sześćdziesięcioletniego starca, jakiegoś Greka, który kiedyś wziął bieg maratoński. Nie bardzo widać służy ludziom sport tak uprawiany, jeśli sześćdziesięcioletni sportowiec nie może przejść o własnych siłach przez stadjon. Ten Grek, to bardzo zabawna reklama tężyzny fizycznej opartej na kulcie rekordów. Również dość komiczna jest sytuacja niemieckich rasistów wobec wspaniałych zwycięstw i złotych medali zdobywanych przez murzynów. Murzyn, jak wiadomo, podobnie jak Żyd jest pod każdym względem gorszym gatunkiem człowieka. Otóż ten „gorszy gatunek" zdobył dwa pierwsze miejsca w skoku wzwyż, pierwsze miejsce w skoku w dal, dwa pierwsze miejsca w biegu na 100 m. i pierwsze miejsce w biegu na 800 m. Nie tylko Hitler martwi się, że będzie musiał ściskać dłoń murzyńską, ale i nasz „Goniec". Pismo to proponuje aby na przyszłość nie dopuszczać murzynów do konkurencyj olimpijskich, gdyż nie odgrywają oni żadnej roli w życiu Stanów Zjednoczonych. Niestety, nie można tego powiedzieć — jeśli chodzi o Polskę — o naszych Kiełbasach i Lokajskich.

Na wielkiej bujdzie olimpijskiej wręczono Hitlerowi gałązkę oliwną. Musiało to być bardzo wzruszające. Od tego tylko jeden drobny krok do przyznania Hitlerowi pokojowej nagrody Nobla.

ALFRED POLGAR

NA BALKONIE

Na balkonie domku wysoko położonego nad jeziorem, które spokojnie falowało, odbijając wieczorne słońce letnie, popijali dobrzy ludzie dobre wino. Było to towarzystwo ludzi mających pretensje do intelektu, doświadczone w rozkoszach myślenia, nie cofające się nawet przed niebezpieczeństwami, kiedy to gra myśli staje się grą nad przepaścią, przywykłe do tego, by docierać do istoty rzeczy, czerpiąc słodycz nietylko z wiary, lecz i z wątpliwości i dostrzegające w rzeczywistości tkwiący w niej świat nierzeczywisty. Nie byli to ludzie nieczuli na niedolę świata, a gdy ich serce czasami zmęczone nadmiarem uczucia popadało w sen twardy — natura domaga się swych praw, mówi się w takich wypadkach — był to jednak sen, który mógł się wylegitymować wartościowemi snami, snami świadczącymi o dobrych intencjach. Poprostu byli to ludzie z prawdziwego wydarzenia, a znajdowali się na balkonie wysoko nad jeziorem położonego domku; rozmawiali z sobą, popijali wino z roku 1921, rozkoszując się pejzażem, który nasycony pięknem słońca zachodzącego przejmował dusze słodką melancholją. Gospodarz miał przed sobą wspaniały widok. Był to człowiek bardzo bogaty, zabezpieczony przed nędzą, o ile zezwala na to ekonomja społeczna trzeszcząca w swych podstawach. Miał piękny i szeroki widok, sięgający poprzez morze aż do Afryki południowej, gdzie bogate kopalnie miedzi przynosiły mu su te dywidendy.

Słońce pożegnało się z domkiem, zatrzymując się dłużej na najbardziej na zachód wysuniętych szczytach, a powoli wypływały przezroczyste mroki nocy gwieździstej, otulając doliny i góry. Zrobiono światło. Ćmy nocne napewnoby się spaliły, gdyby światło nie sączyło się z żarówek, które uniemożliwiają ćmom nocnym tak piękną śmierć poetyczną. Drobnoustroje te stały się dokuczliwe, ale nie psuło to humoru, odradzającego się wciąż na nowo pod urokiem nocy pełnej czarów i nasyconej słodko-gorzkim oparem melancholji, co smakosze tak bardzo umieją cenić.

Tam na dole na drugim brzegu jeziora pędził po lśniących szynach pociąg, robiąc wrażenie jakiegoś robaczka świętojańskiego. Z dalekiej perspektywy zdawało się, że posuwa się nader powoli, chociaż z łatwością połykał setki kilometrów.

Jakaś dama z towarzystwa odezwała się, że pociąg wygląda jak zabawka. Można to było powiedzieć, ba, musiało się to poprostu powiedzieć.

Potem ta dama zaśpiewała jakąś pieśń. Była to pieśń krótka i pogłębiła jeszcze radość życia. A jednak rozmowa, być może ulegając sile przyciągania tkwiącego w każdej godzinie przeciwieństwa, zboczyła na tematy poważne i smutne. Zaczęto rozmawiać o nieszczęściu i o ludziach nieszczęśliwych. Temat zbytnio nie nadający się na tę rozkoszną godzinę, która zachęcała raczej do zapominania o nieszczęściu i ludziach nieszczęśliwych, a nawet wyglądało to na nietakt wobec Boga.

Z wędrówek po Czechosłowacji

ZLIN -- MIASTO SZEWCA

(Specjalna korespondencja „Now. Dziennika")

II.

Zlin, w sierpniu.

Zakłady Bat'y przytłaczają swym ogromem. Już przy wjeździe do Otrokowic widać z okien wagonu kolejowego, że tu zaczyna się królestwo Bat'y. Olbrzymie plakaty reklamowe, zawierające albo jedno słowo: Bata, albo też jakiś krótki slogan w rodzaju: „na leto jestě jeden par" (na lato jeszcze jedną parę), migają w olbrzymiej ilości przed nami. A przedewszystkiem uderza wygląd domów fabrycznych: wszystkie zabudowania fabryczne Bat'y są standaryzowane. Domy są koloru czerwono-białego, obszerne, o ogromnych oknach, tworzących właściwie ściany. Domów takich, dwu, trzy, cztero i pięciopiętrowych jest około 200.

W zakładach Bat'y czynnych jest ponad 24 tysiące motorów elektrycznych. Blisko 15 tysięcy zwierząt dziennie poświęca swą skórę dla zakładów Bat'y. Zakład zatrudnia około 1.000 stacyj telefonicznych, połączonych z centralą, zatrudnia cały park samochodowy i autobusowy, obsługujący około 40 linij, które łączą Zlin z wszystkiemi okolicznemi miejscowościami, posiada własną linję kolejową Otrokowice-Zlin z własnemi lokomotywami i wagonami kolejowemi a wreszcie posiada własny park lotniczy z kilkoma hangarami i 21 samolotami różnych typów.

Do przedsiębiorstwa Bat'y należą również: Ogromny, hotel jedenastopiętrowy przepięknie urządzony t. zw. Spolecensky dum wraz z kawiarnią, wielkie kino, mogące pomieścić 2.500 osób, urządzone z gustem i całkowicie nowocześnie (bilet wstępu do kina kosztuje 2 korony bez względu na miejsce, także i tu stosuje Bat'a zasadę niskich a jednolitych cen), stadjon sportowy dla wszystkich kategoryj sportu, szpital i instytut społeczny, ogród zoologiczny, a wreszcie szereg szkół, założonych i utrzymywanych przez zakłady Bat'y. Jest więc zakład doświadczalny, są ludowe szkoły przemysłowe, szkoły handlowe dla dziewcząt, szkoła młodych mężczyzn i kobiet oraz kilka instytutów obcojęzycznych. Dalej znajdujemy olbrzymi dom towarowy, urządzony na wzór znanych w Niemczech i zresztą w kilku miastach Czechosłowacji Kaufhäuser wzgl. Obchodnich dum'ów, gdzie w suterynie mieści się: piekarnia, cukiernia, wędliniarnia i mleczarnia, na parterze: sprzedaż środków spożywczych, delikatesów, owoców, galanterji skórzanej, przyborów piśmiennych, książek, gazet itd. na pierwszem piętrze: artykuły gospodarstwa domowego, zabawki, meble, aparaty radjowe i elektryczne, dywany i artykuły sportowe. Na trzeciem, czwartem i piątem piętrze znajdują kuchnie i jadalnie.

Zwiedziłem taką jadalnię podczas obiadu. Za 3 korony można otrzymać wprawdzie nie wykwintny, ale za to obfity obiad, po którym robotnik w każdym razie jest syty. Jadalnia ta jest urządzona na sposób amerykański: każdy sam się obsługuje. Do obiadu przygrywa naprawdę doskonała orkiestra.

Intencją Bat'y było tak zorganizować przedsiębiorstwo, aby pieniądze, wypłacane robotnikom wróciły do niego. Pod tym względem Bat'a przypomina żywo Forda. Bat'a zorganizował w tym celu dostawę wszystkiego, czego tylko dusza robotnika zapragnie. W Zlinie, w przedsiębiorstwach Bat'y można kupić wszystko, począwszy od igły, a skończywszy na domie mieszkalnym. Pytałem się kierowników zakładów Bat'y czy udaje im się rzeczywiście zatrzymać całe pieniądze w Zlinie. Okazało się, że tylko około 20 procent wypłaconych zarobków wraca do przedsiębiorstw Bat'y. Reszta idzie do przedsiębiorstw obcych. Może jest tu wina i drogich cen szeregu towarów w przedsiębiorstwach Bat'y. Przeprowadziłem badania porównawcze między cenami Bat'y a cenami w innych miastach w Czechosłowacji i stwierdziłem, że ceny wielu towarów są u Bat'y nadmiernie wygórowane, jakkolwiek są i towary znacznie tańsze, niż w innych przedsiębiorstwach.

W pierwszym moim liście powiedziałem już, że zakłady Bat'y starają się nietylko o rozbudowę przedsiębiorstwa, nietylko o możliwie największą produkcję obuwia, ale i o odpowiednie wychowanie pracowników. Przedstawiłem, na jakich zasadach odbywa się praca u Bat'y. Wypada mi ten czysto techniczny opis uzupełnić dalszemi szczegółami. Otóż Bat'a w stosunku swym do robotników kierował się jedynie i wyłącznie interesem własnym, interesem przedsiębiorcy — kapitalisty. Zrozumiał on, że robotnik jest poprostu jeszcze jednym składnikiem kosztów produkcji i że tani, ciężko pracujący i niezadowolony ze swego bytu robotnik jest dla produkcji elementem nieopłacalnym. Zakłady Bat'y chcą mieć wyłącznie robotników inteligentnych, sprytnych, zadowolonych i obdarzonych możliwie największą ilością cnót gospodarczych w rodzaju: oszczędności, zmysłu kupieckiego i organizacyjnego, kalkulacji, troski o jakość tworzonego produktu itd. Z tych założeń wychodząc kierownictwo zakładów Bat'y wprowadziło 40-to godzinny tydzień pracy. W Zlinie pracuje się tylko przez 5 dni w tygodniu przez 8 godzin dziennie. W soboty i niedziele mają pracownicy wolne, mimo, że w Czechosłowacji obowiązuje 48 godzinny tydzień pracy. Bat'a dał zatem robotnikom więcej, aniżeli dała im konwencja waszyngtońska, przez organizacje pracownicze obwołana, jako zwycięstwo świata pracy.

Płace pracowników Bat'y są różne, w zależności od rodzaju przedewszystkiem od sposobu wykonywanej pracy. Płace są jednak w halach fabrycznych wywieszone przy każdej maszynie robotniczej i zarówno majster, jak i inni robotnicy a wreszcie zwiedzający, mogą się zawsze przekonać, ile dany robotnik w danym tygodniu zarobił. System ten ma na celu pobudzenie gorzej pracujących robotników do intensywniejszej i inteligentniejszej pracy. Rekordowa płaca, osiągnięta przez robotnika X, a wywieszona na hali fabrycznej ma służyć innym robotnikom za wzór i przykład do naśladowania.

Stwierdziłem, że przeciętna płaca robotnika w zakładach Bat'y przekracza 300 koron tygodniowo. Jest to znacznie więcej, niż przeciętna płaca robotnicza w całej Czechosłowacji, a w każdym razie bez porównania więcej, niż w olbrzymich zakładach ciężkiego przemysłu Skody w Pilznie lub w browarze pilzneńskim, które to zakłady również zwiedzałem.

Dodać jeszcze należy, że zakłady Bat'y starają się o wygodne i tanie mieszkania dla robotników. Według obliczeń, wydaje robotnik Bat'y przeciętnie około 8 procent swych zarobków na mieszkanie. Przy zwiedzaniu tych przepięknych mieszkań wielopokojowych, urządzonych z komfortem (centralne ogrzewanie, elektryka, gaz, łazienka itd.), pomyślałem sobie, że niejeden z naszych dobrze wynagradzanych inteligentów zawodowych poświęciłby chętnie nawet 30 procent swych dochodów za takie mieszkanie.

Bat'a wypowiedział śmiertelną walkę alkoholizmowi i tuberkulozie. W domach towarowych Bat'y nie dostaniecie ani wódki, ani nawet piwa. Szpitale Bat'y przeprowadzają bardzo skrupulatne badania robotników i posiadają najnowocześniejsze urządzenia do walki z tą straszną chorobą robotniczą.

Oryginalny jest system wychowywania praktykantów Bat'y. Kandydat na praktykanta w zakładach Bat'y musi wypełnić niezwykle szczegółowy kwestjonarjusz, w którym zobowiązać się musi do twardej, wojskowej wprost dyscypliny. Po zaakceptowaniu kandydata przez zakłady Bat'y dostaje się on do specjalnej szkoły

że się o takich rzeczach zaczęło wogóle mówić.

Mówiono o straszliwych torturach w obcym dalekim kraju, o okrucieństwie osobników zato odpowiedzialnych, o straszliwej równowadze duchowej innych, którzy spali i trawili spokojnie, nie buntując się przeciwko temu. Towarzystwo mówiło właśnie o tego rodzaju smutnych rzeczach, jakgdyby każdy samemu sobie chciał udowodnić. że jego serce nie poszło na lep nader słodki, którym godzina nasmarowana była. Literat doszedł do rezultatu: „Kto kocha swoje dzieci, nie wydaje ich na świat"... „Przynajmniej nie na ten", dodał inny gość, a trzeci uzupełnił: „Chyba jest zdania, że ojczyzna musi mieć żołnierzy, względnie kobiety, które ich rodzą".

Powietrze nasycone było aromatem lata dojrzałego i pachniało pieczenią. Pan domu oddychał głęboko i z rozkoszą.

Tam na dole kolejka wypełzła z jakiejś jaskini; rozkoszne wrażenie. Damie nic nie wpadło i dlatego spoglądała z niemem zapytaniem na literata, który lekko, jakgdyby nieco się wstydził, wstrząsnął ramionami. Z drugiej strony zbliżył się inny pociąg spadający stokiem górskim, a ten pociąg wyglądał już jak wąż o czerwono ognistym ogonie. Tego literat nie powiedział, lecz zanotował sobie w swym mózgu. Nie był rozrzutnikiem.

A potem stało się coś niezwykłego. Oba pociągi nie przeleciały obok siebie, lecz leciały wprost na siebie. Ów pociąg podobny do węża, wspiął się przy spotkaniu w górę, jakgdyby chciał prześlizgnąć się ponad przeszkodą, ale potem położył się na bok i w tej pozycji już pozostał.

Nie ulegało wątpliwości, wydarzyło się wielkie nieszczęście, katastrofa kolejowa. Towarzystwu na balkonie zdawało się, że wiatr wieczorny przynosi odgłosy tego zderzenia się. Była to jednak tylko zwykła halucynacja zmysłów. Nie trzeba było zbyt dużej fantazji, by jej ulec. Wszyscy się zerwali, wychylili się poza balustradę balkonu, usiłując dociec oczyma, co się dzieje na miejscu katastrofy, okrytem zupełną ciemnością. Musiały tam być rzeczy straszne. Jutro rano w gazecie będzie można wyczytać szczegóły. A może ktoś z towarzystwa ma kogoś bliskiego, który jechał w jednym z tych pociągów? Nie, na szczęście nie. Tylko całkiem obcy ludzie — towarzystwo stwierdziło to spokojnie i z wdzięcznością — konali tam na dole. W fantazji wyobrażano sobie zmarłych i rannych, ale, chwała Bogu, nie widziano ich. Jęczeli napewne z bólu, ale głosy nie dochodziły. Rzecz naprawdę straszna, ale nie można jej było sobie przecież tak konkretnie uzmysłowić. Potem straszliwe te obrazy zaczęły blednąć. A wino nie stało się przez to kwaśne. Boże kochany, gdyby człowiek musiał się wszystkiem tak bardzo przejmować i denerwować! Trzeba to przyjąć spokojnie, myśląc sobie: Dziś tobie, jutro, miej my nadzieję, że dopiero pojutrze, alboteż o ile możności, nigdy mnie!"

„Z balkonu" — twierdziła dama — „nawet katastrofa robiła wrażenie zabawki". Gospodarz sprecyzował wrażenie swe podobnie, mówiąc, że nawet zgroza zdaleka oglądana nie jest tak straszna, jeśli ani bezpośrednio ani pośrednio nie jest się jej ofiarą.

A potem rozmowa wróciła do dawniejszych tematów, nie pozbawionych akcentów politycznych.

dla praktykantów, która trwa trzy lata. W ciągu tego okresu przechodzi praktykant od maszyny do maszyny aż osiągnie umiejętność własnoręcznego sporządzenia pary obuwia dobrej jakości. Teoretyczne wyszkolenie praktykanta bywa uzupełniane przez wieczorne kursy, obowiązkowe dla wszystkich praktykantów, gdzie kładzie się znów nacisk na prace praktyczne.

Ale nietylko w szkole obowiązuje praktykantów dyscyplina. Zakłady Bat'y wkraczają także w najbardziej prywatne życie każdego ucznia. Praktykanci mieszkają w internatach, w grupach zbiorowych po 100 chłopców, przyczem każda grupa wybiera sobie wychowawcę. Wychowawca jest odpowiedzialny za czystość i całość pokoju i jego urządzeń.

Każdy praktykant otrzymuje książeczkę, zwaną „Rocznikiem młodych mężczyzn“, do którego wpisuje swój preliminarz budżetowy na każdy dzień i rok na trzy lata zgóry. Chłopcy są obowiązani do oszczędzania. Po trzech latach pobytu na praktyce winien chłopiec zaoszczędzić 10 tysięcy koron, przyczem w pierwszym roku praktyki zarabia on 160 koron tygodniowo, z których musi zaoszczędzić 35 koron tygodniowo, w drugim roku zarabia 200 koron, z których musi zaoszczędzić 55 koron, a w trzecim roku zarabia 240 koron, z których musi zaoszczędzić 80 koron tygodniowo. W pozycji wydatków wpisuje uczeń dokładnie każdą wydatkowaną sumę na wyżywienie, mieszkanie, szkołę, ubranie, bieliznę, obuwie, kąpiele i na drobne przyjemności. Według zapodań kierowników zakładów Bat'y preliminarze budżetowe chłopców najczęściej są dokładnie wypełniane.

W pieśniach robotniczych i w przemówieniach agitacyjnych odmalowywane są zazwyczaj miejsca pracy robotników jako kazamaty, ciemne i wilgotne nory bez słońca, zieleni i powietrza, w których robotnik wypluwa swe płuca albo staje się za młodych lat zgrzybiałym starcem. Zakłady Bat'y są żywem przeciwieństwem takich fabryk śmierci. Stary Tomasz Bat'a, założyciel tych potężnych zakładów nie przestawał powtarzać, że jego celem jest „miasto ogrodowe, pełne słońca, wody, ożywiającej zieleni i czystości, miasto najwyższych płac i kwitnącego przemysłu, handlu i rzemiosła, miasto najlepszych szkół“. Przechadzałem się oszołomiony między temi potężnemi blokami fabrycznemi, umieszczonemi w powodzi kwiatów i zieleni, zalanemi słońcem, przestrzennemi, czystemi i jakby śmiejącemi się. Jest i tu huk, wrzawa fabryczna, tysiące głosów, bieganina i — taśma bieżąca, ale piękno zieleni, pnącej się po murach fabrycznych, szerokie trawniki i kwietniki, a nadewszystko dużo powietrza i przestrzeni mimowoli zajmują więcej oko, niż ucho.

Zakłady Bat'y nie ingerują w prywatne poglądy polityczne swych robotników. Może wyda się niejednemu z czytelników dziwnem wytoczenie wogóle takiego pytania. Cóż mogą pracodawcę obchodzić prywatne poglądy polityczne robotników? Ale — na tle koszarowego systemu bytowania robotników Bat'y i żelaznej dyscypliny, jaka w zakładach jego panuje, — narzuca się mimowoli samo pytanie. Pić nie wolno, palić nie wolno, oszczędzać się musi (a propos: zapomniałem dodać, że robotnicy składają swe oszczędności prawie w całości zakładom Bat'y, które płacą 10 proc. rocznie), dlaczegóż więc Bat'a nie miałby ingerować i w sferę politycznych poglądów, skoro w ingerencji swej w inne dziedziny prywatnego życia robotników poszedł tak daleko?

Przeważna większość robotników Bat'y — to socjaliści i komuniści. Bat'a uszanował te poglądy. I oto jeden z największych w Europie kapitalistów, człowiek, który nie uznaje związków zawodowych i nie chce z niemi nawet pertraktować, — sam uczestniczył zawsze w święcie robotniczem 1-go maja (które tu nb. jest świętem państwowem, obchodzonem uroczyście przez cały kraj) i nazwał największy plac przed głównem wejściem do zakładów fabrycznych — Placem Pracy.

Oglądałem fotografje z takich pochodów 1-o majowych. Transparenty socjalistyczne, jak i u nas. Ale większość transparentów — to — proszę się nie śmiać — transparenty reklamowe firmy Bat'a, w rodzaju: Chcemy obuć cały świat, W gumowych butach praca w mokrem nie szkodzi, Walczymy o zdrowe nogi, Halerz, to jest wielki peniż, itd. (Chceme obout cely swet, V gumowé obuvi prace v mokru neskodi, Bojujeme o zdravou nohu, Haler je velky peniz).

Czy naprawdę robotnicy Bat'y nie mają innych zmartwień w dobie tak ogromnego w całej Czechosłowacji bezrobocia?

Józef Djament

Jak król angielski podróżuje po wodach Adrjatyku

Król Edward VIII, zaniechawszy, jak wiadomo, spędzenia swych wakacyj letnich na Riwierze francuskiej, postanowił spędzić je na wycieczce po wodach Adrjatyku i w tym celu przybył już koleją do Jugosławji.

W Dubrowniku ma oczekiwać na monarchę angielskiego jacht, na którym król ma spędzić swe wakacje. Nie jest to jednak jacht królewski „Victoria and Albert“, którym już rodzice Edwarda VIII odbywali długie podróże morskie, lecz jacht prywatny.

Okoliczność ta wywołała pewne zdziwienie wśród poddanych jego królewskiej mości, przywykłych do tego, że ich władcy żeglują tylko na własnych jachtach, wnet jednak wyjaśniło się dlaczego w danym razie nie może być użyty jacht królewski.

Oto jacht „Victoria and Albert“ zanurza się zbyt głęboko w wodzie, nie mógłby zatem zatrzymywać się w małych, stosunkowo płytkich portach Adrjatyku. Wybór więc króla padł na najpiękniejszy prywatny jacht angielski „Nahalin“, należący do lady Yule, wdowy po szkockim kupcu hurtowym kauczuku, sirze Dawidzie Yule, który, umierając przed ośmiu laty, zapisał małżonce olbrzymi swój majątek, sięgający dwudziestu miljonów funt. sterl.

„Nahlin“, to nazwisko jednego z wodzów Indjan północno - amerykańskich i znaczy „Szybkobiegacz“. Nazwa ta jest bardzo trafna, turbinowy bowiem jacht lady Yule z łatwością robi 17 węzłów i należy do najszybszych jachtów swojej kategorji, a choć jest jachtem dużym, liczy bowiem 1.574 tony pojemności, może wpływać do małych nawet portów.

Zbudowany przed sześciu laty przez tych samych inżynierów, którzy zbudowali „Queen Mary“, „Nahlin“ przepłynął już dotychczas ze swą właścicielką około 250.000 klm., odwiedzając porty Ameryki Południowej i Meksyku, tudzież wybrzeży europejskich od Nordkapu do wysp archipelagu greckiego. Wykazał więc swoją sprawność i bezpieczeństwo.

Pozatem jednak słynie też z przepychu i komfortu swego wewnętrznego urządzenia.

Meble jego są prawdziwemi arcydziełami w stylu Ludwika XVI, a niektóre z nich nawet oryginałami z tych czasów.

Wnętrze „Nahlina“ podzielone jest na kilka apartamentów trzy i czteropokojowych, a pozatem znajduje się na nim 6 luksusowych sypialni gościnnych z łazienkami i innemi wygodami. Ogółem jacht posiada 12 łazienek, oprócz pływalni i oddzielnych kąpieli dla załogi.

Salony, jadalnia, palarnia, bibljoteka, sala koncertowa i sala bilardowa wyłożone są kosztownemi dywanami lub gobelinami. Na ścianach wiszą obrazy starych mistrzów. Oświetlenie pośrednie, posadzki okryte kobiercami, oraz tak ulubione przez Anglików kominki sprawiają wrażenie zbytkownie urządzonego domu miejskiego i każą zapominać, że się jest na morzu.

Nic więc dziwnego, że król wynajął „Nahlina“ na swą wycieczkę po Adrjatyku.

Jak donoszą pisma angielskie, królowi towarzyszyć będzie w tej wycieczce 16 najbliższych jego przyjaciół, załoga zaś jachtu składa się z 50 marynarzy i maszynistów pod dowództwem kapitana Doyle, służby pokojowej, kucharzy i t. d., oraz z radjotelegrafistów, do jachtu bowiem wstawiono potężny aparat radjotelegraficzny, za pomocą którego monarcha będzie mógł porozumiewać się z całym światem i znajdować się w ciągłym kontakcie z Londynem.

Wiadomości z kraju

Dr. Putek otwiera kancelarję

B. więzień brzeski dr. Józef Putek, amnestjonowany częściowo od kary więzienia, nie był amnestjonowany od skutków prawnych i przez pięć lat był pozbawiony prawa wykonywania zawodu adwokackiego. P. Putek był adwokatem w swej rodzinnej wsi Choczni, pod Wadowicami. We wrześniu upływa termin tej kary. Dr. Putek spowrotem otworzy kancelarję w tej samej miejscowości.

Ostatni narodowiec wypuszczony z Berezy

Onegdaj został zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, wiceprezes Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, Franciszek Jelonkiewicz, aresztowany i zesłany do Berezy wraz z drem Mechem po wyprawie myślenickiej A. Doboszyńskiego. Jelonkiewicz przebył w Berezie ogółem 45 dni. „Dziennik Narodowy“ stwierdza, że jest on ostatnim narodowcem, którego tam dotąd przetrzymano, a 63-cim z kolei od chwili powstania obozu izolacyjnego.

Tragiczny zgon lekarki

W szpitalu łódzkim zmarła dr. medycyny Lucja Kaufmanówna, która była ordynatorką tego szpitala. Dr. K. poddała się nieznacznej operacji nosa, jednakże, aby zmniejszyć upływ krwi, wstrzyknęła sobie zbyt wielką dawkę jakiegoś preparatu, co wywołało zakażenie krwi.

Mimo natychmiasowych zabiegów lekarzy, nie udało się chorej utrzymać przy życiu.

Wypadek, wywołany przez dr. Kaufmanównę samą, wywołał wielkie poruszenie w sferach lekarskich, wśród kórych zmarła cieszyła się wielką sympatją.

Wyrok w procesie o zajścia w Gdyni

Przed sądem okręgowym w Gdyni zakończony został proces przeciwko 10ciu sprawcom zajść w dniu 9 czerwca br. na przedmieściu Grabówki.

Sąd wydał o godz. 22,30 wyrok, skazujący Leora Kunickiego na 3 lata więzienia, Zygmunta Jędrzejczyka na 2 lata więzienia, Golembiowskiego na 14 mies. więzienia, Benisławskiego na 7 mies., Guza, Cyplika i Batika po 6 mies., 3-ch oskarżonych zaś uniewinniono. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt dotychczasowy.

Bestjalski morderca przed sądem apelacyjnym

Do warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły akta sprawy niezwykle okrutnego mordercy, którego czyn stanowi rzadki wypadek, nawet w kronikach najbardziej bestjalskich mordów. Jest nim niejaki Stanisław Żurek, mieszkaniec Sosnowca, który w sprzeczce o kobietę zamordował swego rywala, Piotra Dziwińskiego, dokonując zbrodni w sposób wyjątkowo okrutny. Żurek zadał bowiem swej ofierze kilkadziesiąt ciosów nożem w okolicę serca, przyczem, jak stwierdzili biegli lekarze, 23 uderzenia były tego rodzaju, że każde z nich mogło spowodować zgon.

Żurek skazany został na dożywotnie więzienie i obecnie obrona jego zabiega o złagodzenie tej kary, wnosząc o przeprowadzenie ekspertyzy psychjatrycznej. Prokurator odwołał się również od wyroku Sądu Okręgowego, domagając się kary śmierci.

Przegląd gospodarczy

Polska w wyścigu budowlanym

Wszystkie miasta Polski rozbudowują się, a Warszawa trzyma prym w tym wyścigu budowlanym. W którąkolwiek stronę zwrócić swe kroki, można się natknąć na czerwone mury o pustych oczodołach okien. Poza budynkami, które wyrastają pomiędzy dostojnemi wiekiem domami, powstają całe dzielnice o sharmonizowanych, prostych linjach architektonicznych. Fakty te, stwierdzane każdego niemal dnia przez wszystkich mieszkańców stolicy, jak i pozostałych większych miast kraju, dokumentują wymową cyfr dane „Małego Rocznika Statystycznego“ za rok 1936.

Oto z rubryki, zatytułowanej — ruch budowlany w miastach Polski w latach 1932 — 1935 dowiadujemy się, że w roku 1932, to znaczy na początku okresu wzmożonej rozbudowy rozpoczęto budowę 11.983 nowych domów, ukończono zaś budowę 6.996 domów. W roku następnym obydwie te liczby zwiększyły się — pierwsza do 12,147, druga do 8.829. W r. 1934 wreszcie, I-sza pozycja wynosiła 11.338, II-ga 9.542. W globalnych tych liczbach największy udział przypada województwom centralnym, po nich zaś południowym.

Jeśli przełożyć powyższe dane na ilość wybudowanych izb mieszkalnych w budynkach rozpoczętych i wykończonych — okazuje się, że pomimo dość znacznych odchyleń, liczba izb waha się rocznie od 123 do 130 tysięcy. Najwięcej przybyło w omawianym okresie mieszkań dwuizbowych, (coroku około 17 tysięcy), następnie trzyizbowych (przeszło 11 tysięcy), 4—5 izbowych (8 tysięcy), wreszcie jednoizbowych (około 7 tysięcy).

Oczywiście wszystkie te liczby, choć płynie z nich szeroki dech optymizmu, nie dają jeszcze powodu do zbytniej i pochopnej radości. Ruch budowlany, który nabrał u nas w ostatnich paru latach gwałtownego tempa, nie powinien być conajmniej słabszy przez czas dostatecznie długi. Dobrze bowiem wiadomo, że trzeba jeszcze wielu „sezonów“ budowlanych, ażeby zaspokoić całkowicie istniejące w dziedzinie mieszkaniowej potrzeby.

W tym samym „Małym Roczniku Statystycznym“ w innym dziale znajdujemy rubrykę — mieszkania i zaludnienie mieszkań w Polsce w latach 1921 i 1931. Z przytoczonych tam danych wynika, że w roku 1931 na 1 mieszkanie (czytaj izbę) przypadało 5,2 osoby. W dziesięć lat później przeciętna ta polepszyła się o 0,2, gdyż na 1 mieszkanie w roku 1931 przypadało 5 osób. Z innej tablicy możemy się przekonać, że najbardziej przeludnione są mieszkania w Poznaniu, potem w Wilnie i w Warszawie, Katowice, Częstochowa, Kraków, i Lublin dzielą się czwartem miejscem w tej niezbyt zaszczytnej tabeli.

Ruch budowlany w Polsce ma przed sobą zresztą nietylko zadanie dostarczenia wszystkim obywatelom odpowiedniej liczby porządnych, zaopatrzonych w nowoczesne instalacje mieszkań, musi on również zająć się poprawą stanu budynków już istniejących.

Jak mówi „Mały Rocznik“, w roku 1931 na 618.100 budynków mieszkalnych w miastach polskich zał dwie 283,5 miało ściany z muru, lub kamienia, 309.400 zaś z drzewa lub muru pruskiego, 25.000 wreszcie z gliny i ziemi. Z tej samej liczby budynków 112.9 miało pokrycie z drzewa, a 64.500 ze słomy. Ponadto na owe 618.000 domów miało kanalizację — 79.600, wodociąg — 97500, elektryczność — 233.600, gaz — 46.100. A kanalizację i wodociąg oraz elektryczność lub gaz razem posiadało 61.300 domów, czyli dokładnie 10 proc. ogółu objętych spisem budynków w roku 1931.

Nie są to cyfry budujące. Świadczą one, że poza brakiem mieszkań, brakiem, który powinien się rychło skończyć, istnieje jeszcze inne poważne niedomaganie wszystkich większych miast — stare, pozbawione najprymitywniejszych wygód lokale. Budynki te powinny być przynajmniej, jeśli nie zastąpione przez nowoczesne domy, to chociaż zaopatrzone we wszelkie konieczne instalacje kanalizacyjno - wodociągowe - elektryczno - gazowe.

Dlatego na cyfry, mówiące nam o szybkiej rozbudowie na przestrzeni ostatnich lat, musimy się patrzeć, jako na gorączkowe wypełnianie groźnie dających się we znaki luk w życiu miast Polski. Cyfry te są dobrym znakiem. Wreszcie ruszono z miejsca i jest nadzieja, że sprawa mieszkaniowa przestanie być ukręką wielkiej rzeszy mieszkańców. Następne kolejne „Małe roczniki“ przyniosą zapewne to radosne, oczekiwane przez wielu stwierdzenie. *mp.*

Wywiadownie handlowe

Rozporządzenie wykonawcze Min. Przemysłu i Handlu w sprawie wywiadowni handlowych ustala, na jakich warunkach można nabyć prawo prowadzenia biura zbierania informacyj handl.

Ubiegający się o koncesję muszą złożyć kaucję w wysokości 10 tysięcy zł. Biura te odpowiedzialne są materjalnie za prawdziwość udzielonych wiadomości. W wypadku wniesienia przeciwko nieuczciwej wywiadowni pretensyj materjalnych na zabezpieczenie tych pretensyj służy kaucja.

Wywiadowniom nie wolno zajmować się wywiadem handlowym w odniesieniu do instytucyj i przedsiębiorstw państwowych. Nie wolno też zbierać informacyj, dotyczących oficerów, a zwłaszcza badać ich stosunki służbowe oraz wkraczać w rodzaj zajęć oficerskich.

O zwiększenie eksportu towarów polskich do Marokka

Celem nawiązania kontaktu z firmami eksportowemi i omówienia kwestyj ,łączących się ze sprawą intensyfikacji, względnie zapoczątkowania wywozu wyrobów łódzkich na rynek marokański, bawił w Łodzi w tych dniach wicekonsul R. P. w Casablanca p. W. Radziwanowski. P. Radziwanowski odbył w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi szereg konferencyi z delegatami zainteresowanych firm celem poinformowania ich o sytuacji gospodarczej Marokka i o zwyczajach handlowych, panujących na tamtejszym rynku, jakoteż wskazał, jakie są konkretne perspektywy zwiększenia wywozu na teren Marokka.

Podkreślić należy, że w związku z zaobserwowaną w Marokko tendencją do zaopatrywania się konsumentów w towary wyższych gatunków, popyt na japońskie towary włókiennicze uległ ostatnio zmniejszeniu. W łączności z tem stwierdzić można, że w odniesieniu do szeregu wyborów łódzkiego przemysłu w szczególności włókienniczego, istnieją możliwości eksportowe do Marokka, których urzeczywistnienie nastąpić ma w najkrótszym okresie przy współudziale polskiej placówki konsularnej w Casablanca.

3 i pół miljarda koron zamrożonych należności czeskich

Donoszą z Pragi, że zamrożone należności czesko-słowackie zagranicą, głównie z tytułu dostarczonych towarów, wynosiły na dzień 31 marca br. 3.537,5 miljonów koron czeskich, z czego w państwach, z któremi obowiązuje clearing — 2. 144.2 milj. koron czeskich, czyli 65.6 proc. całkowitej sumy zamrożonych należności, a w pańswach nie stosujących clearingu 1.393.4 milj. koron czeskich, czyli 39.4 proc.

W sosunku do stanu z 31 marca 1935 r. należności zamrożone są o 75.4 milj. koron czeskich wyższe, przyczem wzrosły one w krajach z któremi Czechosłowacja nie posiadała clearingu o 120,2 milj. koron czeskich, gdy równocześnie spadły w krajach clearingowych o 44,7 milj. koron czeskich.

W stosunku do stanu z 31 grudnia 1935 r. ogólna cuma zamrożonych należności jest o 150.8 milj. koron niższa.



CZWARTEK, 13 SIERPNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj; 7.40 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Muzyka z płyt; 12.13 A) dziennik południowy. B) koncert południowy w wyk. zespołu Józefa Stona; 14.30 Popołudniowy koncert z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Przygoda w sierpniu“ pogadanka dla dzieci w opr. prof. Stanisława Sumińskiego; 16 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.40 „Duch wojny“ odczyt wygł. ppułk. dypl. Rola - Arciszewski; 17 Recital fort. Heleny Ottawowej; 17.30 Muzyka z płyt; 17.50 „Korespondencja z letniska“ wygł. Szymon Pigwa; 18 Poradnik wycieczkowy w opr. dr. Stanisława Leszczyńskiego; 18.10 5 minut optymisty; 18.15 Muzyka z płyt; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryg. pt.: „Podróż w inny świat“ napisała Aleksandra Medalistówna — stillo z Warszawy; 19.30 „Melodje hiszpańskie“. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Warja Laska (piosenki przy gitarze); 20.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Nasze dzieci“ odśpiewa Mieczysław Zudar (baryton) przy fort. Władysław Walentynowicz; 21.25 „Niedziela za drągiem“ audycja muzyczna Zbigniewa Lipczyńskiego i Jana Leskiego Wykonawcy: Zespół aktorski, orkiestra mandolinistów i chór; 22 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpjady w Berlinie; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

Warszawa (1339.3) 17.30 Jan Sebastjan Bach. Sonata g-moll na skrzypce solowe. Wykonawca: Józef Szigeti (płyty); 18 Jak spędzić święto; 22.35 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (377.4) 18.05 „Niedomagania sportu na prowincji“ wygł. Igo Nagel; 18.25 Minuty literackie Zetera. Fragm. z „Boskiego Filozofa“ (wspomnienia szkolne) czyta autor.

Katowice (395.8) 15.30 „Inteligencja czy instynkt konia“ — pogadanka Zbigniewa Dobusza; 18.10 „Z piosenką za miasto“. Przygrywać będzie orkiestra mandolinistów „1920“ z Chorzowa pod dyr. Henryka Wąsa.

Łódź (224) 18.15 Duety operowe (płyty); 22.35 Muzyka salonowa w wyk. zespołu Feliksa Ptaszyńskiego (Transm. z kawiarni „Ziemiańskiej“ w Łodzi.)

* * *

Wiedeń (506.8) 22.10 „Wieczór w Praterze“ — wesoła audycja wiedeńska z muzyką i śpiewem; 23 Muzyka taneczna.

Medjolan (368.6) 20.40 „Mario Maria“ — komedja Popeza, po komedji muzyka taneczna.

M. Ostrawa (269.5) 19.10 „Wiktorja i jej huzar“ operetka Abrahama.

Paryż (431,7) 18.10 Recital organowy Henri Nibelle'a; 19.38 Soliści (śśpiew i fort.); 20.30 „Yes“ operetka Yvaina.

Czy wiecie, że...

— Zaledwie jedna trzecia mieszkańców kuli ziemskiej używa przy jedzeniu noża i widelca. Jedna trzecia posługuje się pałeczkami drewnianemi lub kościanemi. Wreszcie pozostała jedna trzecia ludności naszego globu jedynie przy pomocy własnych palców.

— Jedynemi krajami świata, w których kobiety otrzymują taką samą zapłatę co mężczyźni za ten sam rodzaj pracy są: Holandja, Szwecja, Norwegja, Danja i Czechosłowacja.

— W Anglji przeszło 20.000 dzieci z rodzin zamożnych wychowywanych jest obecnie nie w domu lecz w specjalnych „baby hotels“, luksusowo urządzonych, dokąd oddawane są zaraz po urodzeniu. Dzieci te pozostają w „hotelach dziecinnych“ aż do wieku, w którym przechodzą do szkoły elementarnej.

— W pałacu królewskim w Gwalior (Indje) zainstalowany jest w sali jadalnej minjaturowy pociąg elektryczny zrobiony ze srebra. W czasie posiłków pociąg ten, załadowany słodyczami, winem i owocami, jeździ naokoło stołu.

— Żołądek psa, ważącego 20 kg. może pomieścić trzy razy większą ilość jedzenia, niż żołądek człowieka, ważącego 75 kg. Stąd też [illegible] je często więcej niż jego pan

Sąd nie dał wiary zeznaniom sierót

„Mimo moralnego potępienia z całym naciskiem bestjalstwa zbrodni zabójstwa Minkowskich..."

W dalszem uzasadnieniu wyroku sądu Okr. w Radomiu w sprawie zajść przytyckich czytamy:

Zabójstwo Joska i Chai Mińkowskich miało miejsce w domu Franciszka Rogulskiego, położonym naprzeciwko domu Dra Gazdowskiego na Zachęcie, przed który tłum włościan przyniósł zwłoki Stanisława Wieśniaka. Zabójstwo to zostało popełnione w chwili największego natężenia wystąpień tłumu, które jak zgodnie stwierdzają świadkowie rozpoczęło się od chwili zabójstwa Wieśniaka. Wówczas to tłum rozbijając i demolując mieszkania żydowskie bez jakiegokolwiek wyboru wtargnął i do mieszkania Mińkowskich. Przebieg zajść w tym domu opisują świadkowie Gawryś, Szmul i Herszek Mińkowscy ,dzieci zabitych, Hersz Mińkowski, Sura Sztark oraz częściowo małżonkowie Franciszek i Bronisława Rogulscy. Ze świadków tych Rogulscy i Sztarkowa nikogo z napastników nie poznali, zaś Hersz Mińkowski nie będąc w chwili krytycznej na miejscu, wiadomości swe, przedstawione w zeznaniu Sądowi, zaczerpnął ze słów Herszka Mińkowskiego, który mu okoliczności zabójstwa Mińkowskich wkrótce po zajściach w rozmowie opowiedział.

* * *

Tak więc bezpośrednimi świadkami tych zajść byli tylko św. Gawryś Szmul i Herszek Mińkowscy. Ze świadków tych najmłodszy sześcioletni Szmul Mińkowski w czasie badania go na rozprawie był mocno wystraszony i mimo starań Sądu i stron bardzo niewiele zdołano z niego wydobyć, wymienił tylko nazwisko Fronczka, Sobola i Rogalskiego, jako tych, którzy bili, lecz kogo nie powiedział.

Gawryś Mińkowski podając na rozprawie okoliczności wdarcia się tłumu do mieszkania wskazał, iż w osobnikach stojących przed oknem ich mieszkania i rzucających kamieniami w okno poznał oskarżonych Antoniego i Stanisława Fronczkiewiczów, Franciszka Kwietniewskiego oraz Gustawa Iwańskiego, jednym z kamieni został uderzony w głowę, skutkiem czego nieprzytomny upadł na ziemię, a następnie bito go pałkami.

Wreszcie św. Herszek Mińkowski podał sądowi najwięcej szczegółów, dotyczących omawianego zajścia i między innemi również wskazał, że do mieszkania ich weszli przez wyrwane okno oskarżeni Fronczkowicze, Iwański i Kwietniewski. Analizując najbardziej drobiazgowo zeznania pomienionych trzech bezpośrednich świadków zajścia Sąd zważywszy na wszystkie okoliczności, w jakich ono miało miejsce, doszedł do przekonania, iż nie można je zaliczyć do dowodów, na podstawie których wyłącznie mógłby być wydany skazujący wyrok.

SZMUL MIŃKOWSKI,

wystraszone dziecko z widocznemi śladami pobicia jakiemś twardem narzędziem po głowie w swem urywkowem zeznaniu właściwie dla sprawy nic nie dał, bowiem nawet podane przez niego w oderwaniu nazwiska sprawców pobicia nie pokrywają się z nawiskami oskarżonych w tej sprawie i jakiego pobicia miały dotyczyć niewiadomo.

* * *

Św. Franciszek Rogulski stwierdził na rozprawie, iż wkrótce po zabójstwie, a przed przybyciem policji widział w mieszkaniu Mińkowskich, wychodzące z pod łóżka ich dzieci. Oskarżeni Fronczkiewiczowie nie negują faktu obstalowywania u Mińkowskiego jako szewca sobie butów, możliwem więc jest, iż z temi faktami to dziecko wymienione nazwisko połączyło, temwięcej, że brak jest w sprawie jakichkolwiek danych, by w zajściu brali udział niejakiś Sobol i właściciel tegoż domu św. Rogulski, który w czasie zajść przechował w swem mieszkaniu rodzinę Żydów Sztarków, a przeto nie może on być posądzony o udział w tem zabójstwie.

* * *

Odnośnie zeznań świadka

GAWRYSIA MIŃKOWSKIEGO

zostało na przewodzie ustalone, iż zeznanie jego złożone przed Sądem pozostaje w rażącej sprzeczności z kilkakrotnemi zeznaniami w toku dochodzenia oraz z oświadczeniem tegoż świadka w protokóle konfrontacji z dn. 24 marca 1936 r., kiedy to w okazanych mu w większej ilości podejrzanych w tej sprawie, między którymi byli i osk. Fronczkiewicze, Iwański i Kwietniewski — nikogo z nich wówczas nie rozpoznał. Wprawdzie Gawryś Mińkowski fakt ten tłómaczy bólem głowy i niezupełnem jeszcze dojściem do zdrowia w czasie konfrontacji jednak oświadczenie jego zapisane in extenso przez sędziego śledcz. w protokule konfrontacji jest jasne i nie budzi co do swej treści żadnej wątpliwości, a zbadany w związku z tem w charakterze świadka sędzia śledczy A. Szczepański stwierdził, iż oświadczenie Gawrysia Mińkowskiego wpisał do protokółu zupełnie ściśle i podczas konfrontacji u świadka tego żadnych objawów zaburzeń psychicznych nie zauważył.

* * *

W związku z tłómaczeniem się św. Gawrysia Mińkowskiego, iż nazwiska i twarze sprawców napaści przypomniał sobie już po konfrontacji został zbadany biegły lekarz chorób nerwowych, z którego opinji niezbicie wynika, iż tłómaczenie to całkowicie nie odpowiada prawdzie, bowiem nie ulega wątpliwości, iż bardzo silne wrażenie jakiem byłoby ujrzenie podczas zajść znanych świadkowi uprzednio oskarżonych, nawet w wypadku czasowej utraty pamięci, musiałoby już w czasie dokonywania konfrontacji powrócić. W powyższych okolicznościach Sąd nie mógł dojść do wniosku, by istotnie Gawryś Mińkowski widział oskarżonych na miejscu zajścia, a przeto i zeznanie to z braku jego wiarygodności musiał z liczby dowodów wyłączyć.

* * *

Trzeci najważniejszy świadek

HERSZEK MIŃKOWSKI

w całokształcie swych zeznań nie wzbudził u Sądu do nich zaufania. Istotnie, jeśli się zważy, że szturm na mieszkanie Mińkowskich odbywał się w warunkach śmiertelnego strachu ze strony osób tam się znajdujących, że świadek Herszek Mińkowski jest 14-letnim chłopcem, który od rzucanych wewnątrz mieszkania kamieni szukał schronienia wraz z braćmi pod łóżkiem i który odczuwał, że należy ratować swe życie oraz, że jak sam on podaje, od chwili oderwania okiennic napastników przed oknem widział bardzo krótki okres czasu, a następnie sam schował się pod łóżko, trudno wprost uwierzyć, by w tych warunkach mógł on zaobserwować kto wszedł do mieszkania przez okno i kto bił jego ojca i brata Gawrysia, a jednak świadek ten mocno obstawał na rozprawie przy swem twierdzeniu, iż wszystko co się działo w izbie widział, zauważył nawet taki szczegół, iż wszyscy czterej oskarżeni o zabójstwo Mińkowskich właśnie oni, a nie kto inny bili jego ojca.

* * *

Dodać ponadto należy, iż świadek Rogulski zrobił na Sądzie wrażenie człowieka, który pod przysięgą składał zeznanie zgodne z prawdą, a świadek ten stwierdził, iż zastał w sieni trzech nieznanych mu chłopców, bijących pałkami leżącego Mińkowskiego. Rogulski przytem na pytanie stwierdził, iż oskarżonych Fronczkiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego znał jeszcze przed zabójstwem Mińkowskich i ich tam nie widział.

* * *

Gdy do wszystkich powyższych rozważań dodać iż zeznania św. Herszka Mińkowskiego złożone w dochodzeniu zawiera cały szereg sprzeczności w porównaniu z zeznaniem złożonem na rozprawie i z tego powodu zostało ono całkowicie odczytane tudzież, że jak wynika z odczytanego w części zeznania św. Hersza Mińkowskiego, złożone w dwa dni po wypadkach, św. Herszek Mińkowski mówił mu, iż w pobiciu jego rodziców brał udział również Prus z Przytyka, zaś właściciel tegoż domu św. Rogulski stał w tym czasie w sieni, że św. Herszek (a niewątpliwie i Gawryś) Minkowski jak sam przyznał na rozprawie przebieg tego procesu śledził z gazet, przeto dobrze wiedział, kto o zabójstwo jego rodziców jest oskarżony — Sąd wobec całkowitej niewiarygodności zeznań św. Herszka Mińkowskiego musiał je odrzucić. Zeznanie św. Herszka Mińkowskiego wobec odrzucenia przez Sąd zeznań św. Herszka Mińkowskiego i opierania się przezeń na faktach podanych przez tego ostatniego również straciło całkowicie znaczenie dowodowe w tej sprawie.

* * *

W świetle dowodów zebranych w sprawie brak jest danych do stwierdzenia, by ci sami sprawcy, którzy zabili Mińkowskiego pozbawili życia Mińkowską, odwrotnie z zeznań zasługujących na wiarę świadka Sury Sztark wynika, iż zaatakowano Mińkowską, gdy w czasie ucieczki znalazła się ona w sieni, a mąż jej pozostał jeszcze w mieszkaniu i wówczas to przez drzwi prowadzące z ulicy wpadł do sieni jakiś osobnik, który uderzył Minkowskiego laską po głowie, ta okoliczność przemawiałaby raczej za tem, iż był to ktoś inny niż czterej oskarżeni o to zabójstwo, którzy według zeznań dzieci Mińkowskich działali razem i atakowali od strony okna, a następnie operowali w mieszkaniu.

* * *

Na podstawie powyższych rozważań Sąd mimo moralnego potępienia z całym naciskiem bestjalstwa zbrodni zabójstwa Mińkowskich, które jako kulminacyjny i najbardziej tragiczny moment zajść dnia tego w Przytyku skupiło całą uwagę Sądu w kierunku wykrycia jego sprawców, zasługujących niewątpliwie ze względu na okoliczności i sposób dokonania tej zbrodni na jaknajsurowszy wymiar kary, doszedł do przekonania, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów do uznania osk. Fronczkiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego winnymi popełnienia tej zbrodni.

* * *

Niezależnie od wyżej opisanego zarzutu tymże oskarżonym inkryminowane zostało aktem oskarżenia wzięcie udziału w tłumnych wystąpieniach włościan przeciwko Żydom, których jednem z fragmentów było zabójstwo Mińkowskich. Odnośnie tego zarzutu dowodami ich winy służyły tylko zeznania omówionych powyżej świadków, a skoro Sąd z motywów podanych nie dał ich zeznaniom wiary, siłą rzeczy wina tych oskarżonych w tej części została nieudowodniona, bowiem tym czterem oskarżonym zarzucony został udział w zbiegowisku, które dopuściło się najścia na mieszkanie Mińkowskich.

* * *

Jedynie tylko osk. Franciszek Kwietniewski zauważony został przez św. post. Borka, jak idąc z tłumem ulicą Warszawską wybijał kamieniami szyby w oknach, a przeto w tej części Sąd uznał winę osk. Kwietniewskiego za udowodnioną

KRONIKA

SIERPIEN 13 CZWARTEK

Wschód słońca 4 g 10 m
Zachód słońca 18 g 47 m
25 Ab 5696

Habilitacje na Uniw. Jag.

Minister W. R. i O. P. zatwierdził następujące habilitacje na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: 1) dr. Tadeusza Dobrowolskiego, jako docenta historji sztuki średniowiecznej, oraz muzeologji i konserwacji zabytków na wydziale filozoficznym, 2) dr. Stefana Grzybowskiego, jako docenta prawa cywilnego na wydziale prawa i administracji, 3) dr. Bronisława Halickiego, jako docenta geologji na wydziale filozoficznym, 4) dr. Aleksandra Koewe, jako docenta chemji organicznej farmaceutycznej na wydziale filozoficznym, 5) dr. Janinę Kowalczykową, jako docenta anatomji patologicznej na wydziale lekarskim, 6) dr. Sylwjusza Mikuckiego, jako docenta nauk pomocniczych historji na wydziale filozoficznym, 7) dr. Henryka Teisseyre'a, jako docentą geologji na wydziale filozoficznym, 8) dr. Stanisławę Krystynę Zarembę, jako docenta matematyki na wydziale filozoficznym.

Nowa ortografja w wydawnictwach szkolnych

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie o wprowadzeniu nowej ortografji w podręcznikach dla klas III i IV-ej szkół powszechnych pierwszego stopnia, oraz dla klasy VI-ej szkół powszechnych drugiego stopnia. Podręczniki te znajdą się w użytku szkolnym z początkiem roku 1936/37.

We wszystkich podręcznikach, które zostaną zatwierdzone do użytku szkolnego po dniu 1 wrzesnia 1936 roku dawna ortografja może być nadal używaną. Używanie dawnej ortografji dozwolonem będzie również w nowych nakładach książek pomocniczych i książek do czytania dla młodzieży, zatwierdzonych do użytku szkolnego przed dniem 1 września 1936 r., aż do 1 września 1940.

Książki znajdujące się w bibljotekach, pisane według dawnej ortografji mogą pozostać w użytku, aż do zupełnego zniszczenia.

B. minister komunikacji Butkiewicz uległ wypadkowi samochodowemu

Na szosie Radom—Warszawa w odległości kilku kilometrów od Radomia auto osobowe, wiozące b. ministra komunikacji, dyrektora tramwajów w Warszawie, Butkiewicza, najechało na furmankę Jana Bujaka ze wsi Krzemin, gm. Wielogóra, pow. Radom.

W wyniku zderzenia Jan Bujak i jego żona Walerja siedzące na wozie, zostali pokaleczeni i poturbowani, zaś b. min. Butkiewicz odniósł kilka ran na twarzy. Okaleczenia opatrzono na drodze. Szofer ministra z wypadku wyszedł cało. Auto jest lekko uszkodzone.

Beznogi inwalida szuka śmierci pod kulami wartownika

Onegdaj około godz. 2 nad ranem, na terenie objektów wojskowych w Zakrecie pod Wilnem, wydarzył się nienotowany wypadek. Mianowicie, wartownik na terenie powierzonych mu objektów wojskowych zauważył w ciemności pewnego osobnika kroczącego ku składom. Na wezwanie dwukrotne żołnierza nieznajomy nie zatrzymał się, nie zważając na zapowiedź groźby użycia broni i szedł uparcie ku składom.

Wówczas wartownik odpowiedział użyciem broni, strzelając dwukrotnie w kierunku nieznajomego, lecz skutkiem ciemności chybił.

Na odgłos strzałów zaalarmowani zostali wartownicy sąsiednich objektów. Intruza zatrzymano. Okazał się nim inwalida bez nóg, na protezach, Franciszek Filonek.

Charakterystycznem jest, iż Filonek będąc kaleką i kompletnie zniechęconym do życia zamierzał popełnić samobójstwo. Niestety, brakło mu odwagi. Wobec tego postanowił zginąć od kuli żołnierza - wartownika. Znając ostre przepisy, obowiązujące na terenie objektów wojskowych postanowił tam znaleźć śmierć. W tym celu w nocy udał się do Zakretu, gdzie wkroczył na zakazane tereny szukając z całą świadomością śmierci. Jednak nie sądzonem było mu zginąć w ten sposób. Nieszczęśliwym kaleką zajęły się odnośne władze. Wypadek ten wywarł wśród wartowników silne wrażenie.

Projekt ograniczenia dostępu do adwokatury

Jak słychać, w najbliższym czasie ma być wydana nowela do obowiązującego prawa o ustroju adwokatury.

Naczelna Rada adwokacka wyłoniła specjalną komisję w skład której wchodzą: adw. Jan Nowodworski, Jan Gadomski i Mieczysław Ettinger.

Komisja ta ma opracować projekt noweli do obecnie obowiązującego prawa o ustroju adwokatury.

Zmiany, jakich domagać się będą przedstawiciele palestry, są wynikiem postępującej pauperyzacji stanu adwokackiego oraz wielkiego napływu nowych sił do adwokatury.

Między innemi dyskutowane były kwestje, tyczące okresu aplikacji. Niektóre projekty idą w kierunku przedłużenia czasu trwania aplikacji do lat 7-miu z tem jednak, że aplikacja będzie mieszana, to zn. że okres aplikacji adwokackiej poprzedzać musi aplikacja sądowa. Omawia się również sprawę stanu adwokackiego, upoważniającego do przyjęcia aplikanta.

Nie jest wykluczone, że staż ten przesunięty będzie z 5 do 7 lat.

Z ciekawszych punktów dyskutowanych wymienić należy jeszcze projekt ograniczenia możności występowania przed Sądem Najwyższym.

Ma być wprowadzony i w tym wypadku staż 7-letni, po którym adwokat będzie miał dopiero prawo występowania przed najwyższą instancją sądową. Jest to wzorowane na ustawodawstwie francuskiem gdzie istnieje specjalna korporacja obrońców, upoważnionych do występowania przed instancjami kasacyjnemi.

Niezależnie od tego omawia się również sprawy zamknięcia listy adwokatów i aplikantów adwokackich na określony okres czasu z tem, aby Min. Sprawiedliwości posiadało rozszerzone uprawnienia w tym kierunku.

Nie jest wykluczone również, że w projektach znajdzie się przepis mówiący o tem, że Naczelna Rada Adwokacka będzie miała prawo wskazywania miejsca praktyki obecnym aplikantom adwokackim po złożeniu egzaminu.

Policja Państwowa w Polsce

Według ostatnich obliczeń na terenie całego kraju znajduje się 247 komend powiatowych i miejskich Policji Państwowej, 184 komisarjaty, oraz 2.869 posterunków.

Skład osobowy Policji Państwowej przedstawia się następująco: oficerowie i szeregowi ogółem 31.362 osób, w tem oficerowie 845, szeregowi (posterunkowi do starszych przodowników włącznie) 27.7175 osób, oraz szeregowi służby śledczej 2.802 osób. Ponadto liczba urzędników policyjnych wynosi 301 osób, oraz służba niższa 674 osoby.

W Komendzie Głównej Policji Państwowej pracuje 66 oficerów, 63 urzędników, 57 osób służby niższej, ponadto podlega bezpośrednio Komendzie Głównej 700 szeregowych.

—oOo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 12. 8. Na zebraniu panował ruch mało ożywiony, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie i rozmiary obrotów średnie. Przedmiotem tranzakcyj była 4 proc. poż. dolarowa po kursie zł. 47.40.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 8. Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 64.50 II em. 62.50 konwersyjna 46 dolarówka 47.25 — 47.75 — 47.50 stabilizacyjna 47.75 — 48.38.

Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.58 Holandja 361 Kopenhaga 119.20 Londyn 26.60 N. Jork tel. 5.31 5/8 Oslo 134.48 Paryż 35.— Praga 21.96 Sztokholm 137.65 Szwajcarja 173.30.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 12. 8. Ceny orjentacyjne :żyto nowe zdrowe suche 13.75—14 pszenica 19.75—20. Mąki żytnie wszystkie gat. obie kolumny o 50 gr. niżej zaś mąki pszenne o 25 gr. niżej. Otręby żytnie 10—10.50 pszenne grube 10.50—11, pszenne średnie 9.50—10.25. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 8. Dewizy Paryż 20.20¼ Londyn 15.40¾ N. Jork 3.06¾ Bruksela 51.71¼ Medjolan 24.15 Amsetrdam 208.32½ Berlin 123.35 Sztokholm 79.45 Oslo 77.45 Kopenhaga 68.80 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75.50 w Paryżu Fr. fr. 1150.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 8. Dillonowska otw. 46.50 zamk. 46.50 Stabilizacyjna otw. 65 zamk. 65.50 Dolarowa otw. 47 Warszawska otw. 39.25 zamk. 39.50 Śląska otw. 40.25.

Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 12. 8. Notowania w Ł. za tonnę: Cynak 13 3/8 termin. 13 5/8 Cyna 184¼—3/8 termin 181 1/8—3/8 Banka 187¼ Straits 189¼ Ołów 16 5/8 termin. 16¾ Miedź 38 3/8—7/16 termin 38 5/8—¾ Elektrolit 42½—43 Złoto 138.5.

Sojusz francusko-polski przetrzyma niemiecką „Machtprobe“

Prasa stołeczna wita dostojnego gościa

Warszawa, 12. 8. (Sin). Prasa dzisiejsza ranna wita oczywiście bardzo gorąco szefa francuskiego sztabu generała Gamelina.

„Polska Zbrojna“ pisze o wspólnej tradycji bohaterstwa broni i kończy artykuł:

„Witamy dziś na ziemi polskiej generalissimusa sojuszniczej armji francuskiej generała Gamelina wraz z towarzyszącymi mu oficerami. To armja Republiki francuskiej, wierna tradycji przyjaźni, przybywa w odwiedziny do armji Rzeczypospolitej Polskiej, by aktem tym wzbogacić zgarbnicę wzajemnego braterstwa broni“.

Poseł Czapiński w „Robotniku“ oświadcza:

„Chcielibyśmy wierzyć, że w stosunkach polsko francuskich nastąpi znowu zmiana na lepsze“.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ oświadcza, *że wina ochłodzenia się wzajemnych stosunków francusko-polskich znajduje się również i po stronie dyplomacji polskiej. Cieszy się przeto, że zanosi się na ich normalizację. Zbliża się zasadnicze rozstrzygnięcie, które zmieni układ stosunków politycznych na naszym kontynencie.*

„Gazeta Polska“ w krótkim artykule wita gen. Gamelina *bardzo ozięble, starając się zapewnić, że jest to wizyta i nic więcej.*

Rzecz prosta, że w tej pajęczynie plotek oświadcza „Gazeta Polska“, niema źdźbła prawdy. Niema i nie może być mowy o jakiejkolwiek zmianie wytycznych polityki polskiej, zaś sojusz z Francją zajmował w Polsce zawsze i zajmuje nadal miejsce odpowiadające znaczeniu dla obu krajów.

„Kurjer Warszawski“ w dłuższym artykule popołudniowym p. t. wizyta generała Gamelina stwierdza m. in., *że stosunki polsko-francuskie i ostatnie wizyty polityków francuskich w Warszawie nie wyrównały różnic dyplomatycznych, że 7 marca nastąpił jednak przełom, gdyż tego dnia Niemcy dokonali podziału Europy na dwie części, Wschodnią i Zachodnią. Jest obawa, że na przyszłej konferencji locarneńskiej uderzą w samą podstawę sojuszu francusko-polskiego, nie chcąc prawdopodobnie dopuścić ani Polski ani Czechosłowacji do konferencji. Gdyby to istotnie się stało, Francja straciłaby wartość sojuszniczą dla Polski. Aljans polsko-francuski byłby rozbity, Polska zdana byłaby na łaskę i niełaskę paktu o nieagresji i na porozumienie z Niemcami.*

Sam fakt wizyty generała Gamelina w chwili tak ważnej, oświadcza „Kurjer Warszawski“, *daje nam otuchę i budzi zarazem przekonanie, że sojusz francusko-polski nietylko przetrzyma niemiecką „Machtprobe“ i wyjdzie bardziej wzmocniony. Wielkie zaś zainteresowanie, jakie wizyta francuska wywołała na świecie, świadczy, że ma ona doniosłe znaczenie dla obu zaprzyjaźnionych narodów, jak i dla pokoju świata.*

Na marginesie wizyty gen. Gamelina pisze „Czas“:

Silna pod względem technicznym dobrze przygotowana armja — stanowi najskuteczniejsze poparcie międzynarodowych sojuszów i działa odstraszająco na wszystkich mącicieli pokoju, którzyby próbowali uzyskać realizację swoich uroszczeń w drodze wojennej konflagracji Gdy więc wodzowie dwóch wielkich armij spotykają się i rozmawiają ze sobą, — kancelarje dyplomatyczne pilnie nadsłuchują, — a prasa zdobywa wyborny materjał do snucia efektownych domysłów. I tym razem, zanim nawet jeszcze generał Gamelin zdołał dojechać do Warszawy, pojawiły się w prasie zagranicznej najrozmaitsze komentarze dowodzące jak wielkie zainteresowanie ta podróż wszędzie obudziła. Jeden z nich — niemiecki — wymienia jako temat rozmów „forsowaną przez Francuzów kwestję odciążenia polskiej granicy wschodniej i zagadnienia, wynikające z układu franko - sowieckiego“. Nie wiemy oczywiście czy ten domysł jest słuszny, ma on jednak niezawodnie cechy prawdopodobieństwa.

Równocześnie ukazały się w prasie różne wiadomości o rzekomej pożyczce francuskiej dla Polski. Wiadomości te sa jednak nieprawdziwe i są tylko echem dawnych rokowań o pożyczkę.

W świetle opinji Paryża...

Paryż. 12. 8. PAT. Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca uwagę wizycie gen. Gamelin w Warszawie, podkreślając w serdecznych słowach stosunek między armją polską i francuską. Dzienniki notują głosy prasy polskiej na temat powyższej wizyty. Kilka gazet zamieściło artykuły, poświęcone Polsce i stosunkom polsko-francuskim.

„Petit Parisien“ w artykule warszawskiego korespondenta rozważa m. in. znaczenie armji polskiej, której przypisuje wielką wartość. W ciągu niespełna 17 lat, mimo szczupłych środków finansowych, Polska potrafiła stworzyć jedną z najlepszych armij europejskich. Plan opracowany przz marszałka Piłsudskiego i wykonany między 1926—1935 rokiem nałożył coprawda na społeczeństwo polskie duże ciężary, które nie wywołały jednak nigdy najmniejszego sprzeciwu. Korespondent omawia dane, dotyczące stanu armji polskiej, stwierdzając, że Polska może zmobilizować 5 miljonów ludzi i wskazuje na doskonały stan kadr.

„Ere Nouvelle“ w artykule „Francja i Polska“ zaznacza, że w stosunkach między obu krajami istniały nieporozumienia, które zapewne obarczają obie strony, stwierdza jednak, że zarówno Paryż, jak i Warszawa wyrażają głębokie zadowolenie z dojścia do skutku wizyty gen. Gamelin.

„Jcurnal des Debats“ oraz „Information“ ogłaszają telegramy ze streszczeniami głosów prasy polskiej.

...Londynu

Londyn. 12. 8. PAT. Wizyta gen. Gamelin w Polsce w dalszym ciągu zajmuje uwagę prasy angielskiej. „Daily Telegraph“ stwierdza serdeczny ton prasy polskiej pod adresem Francji i gen. Gamelin oraz przytacza ustępy powitalnego artykułu wstępnego w „Kurjerze Porannym“.

...i Berlina

Berlin. 12. 8. PAT. Wizyta gen. Gamelin w Warszawie nie przestaje być przedmiotem zainteresowania prasy niemieckiej, która ogłasza dalsze informacje w tej sprawie.

„Lokal Anzeiger“ powołując się na francuskie koła poinformowane zapowiada, iż generał Gamelin omówi w Warszawie z gen. Rydzem-Śmigłym wszystkie zagadnienia, mogące wyniknąć ze współdziałania obu armji, w myśl sojuszu francusko-polskiego.

„Berliner Tageblatt“ przytacza głosy dzienników polskich rozmaitych kierunków politycznych na temat doniosłego znaczenia tej wizyty.

Włochy nawiązują stosunki handlowe z państwami biorącymi udział w sankcjach

Podpisanie układu hadlowego francusko-włoskiego

Rzym. 12. 8. PAT. W dniu 11 bm. podpisany został układ, regulujący stosunki handlowe między Francją i Włochami, w którym Francja, biorąc pod uwagę trudności Włoch zgodziły się na ujemny bilnas handlowy, aby umożliwić Włochom stopniową spłatę długu włoskiego, istniejącego w chwili wejścia w życię sankcyj, wynoszącego 300 milj. franków.

Celem spłaty tego długu postanowiono, że francuscy importerzy towarów włoskich przekazywać będą całkowitą należność za towary włoskie do specjalnej kasy kompensycyjnej w Paryżu. Co miesiąc od sumy wpałt importerów francuskich odliczane będzie 10 proc., na pokrycie wspomnianego wyżej długu włoskiego w sumie 300 milj. fr.

Należy dodać, że jest to pierwszy układ, podpisany przez Włochy z państwem, biorącym udział w sankcjach, jest to więc pierwsza próba nawiązania normalnych stosunków handlowych przez Włochy z państwami które zaniechały wymiany towarowej na skutek uchwalenia sankcyj.

Hiszpanja i Włochy wobec inicjatywy francuskiej

Paryż. 12. 8. PAT. Koła miarodajne nie ujawniają przebiegu wczorajszej rozmowy min. Delbos'a z ambasadorem Hiszpanji de Albornoz. Podobno ambasador wręczył ministrowi memorjał rządu hiszpańskiego w sprawie francuskiego projektu nieinterwenjowania w sprawach Hiszpanji.

W pierwszej części memorjału rząd hiszpański wskazuje, że zawieszenie wywozu sprzętu wojennego do Hiszpanji przed zawarciem umowy międzynarodowej w tej sprawie nie odpowiada wymaganiom neutralności, ze którą powodował się rząd francuski, podejmując swoją inicjatywę, gdyż inne mocarstwa nie wydały analogicznych zarządzeń i powstańcy nadal otrzymują broń z zagranicy. Rząd hiszpański nie ma nic przeciwko umowie międzynarodowej o nieinterwencji, o ile wezmą w niej udział wszystke państwa mogące dostarczać sprzęt wojenny. Rząd hiszpański domaga się, aby zorganizowano kontrolę wykonania tej umowy przez komisję międzynarodową i aby wybrzeży Hiszpanji pilnowały okręty różnych państw tak, aby neutralność była istotnie ściśle przestrzegana, a kontrabanda broni uniemożliwiona. Dalej rząd hiszpański podkreśla, że polecił swoim okrętom opuszczenia Tangeru w trosce o pokój powszechny.

Z drugiej strony czynniki miarodajne zachowują również milczenie co do treści noty włoskiej, która przyjmując w zasadzie tekst propozycji francuskiej, uzupełnia ją przez poprawki. Podobno poprawki te polegają na wrowadzeniu do umowy zakazu przesyłki do Hiszpanji funduszów, pochodzących ze zbiórki publicznej i zakazu rekrutowania ochotników do walki w Hiszpanji.

Teroryzują także Arabów

Kair, 12 8. PAT. Z Jerozolimy donoszą: Tajny komitet powstańczy skazał na śmierć paru Arabów, którzy, pozostając na służbie w policji angielskiej, odznaczali się nadmierną gorliwością. Szereg innych otrzymało pisemne uprzedzenia, by zgłosili swą dymisję, inni znów, by wpłacali na rzecz komitetu pewien odsetek od swych pensyj.

Ułatwienia w obrocie dewizowym dla eksporterów

Warszawa 12. 8. PAT. Komisja Dewizowa uchwałą z dnia 10 sierpnia br. uzupełniła swój okólnik nr. 6 z dnia 4 maja br. w sprawie upoważnienia eksporterów do stawiania do dyspozycji cudzoziemców niektórych środków płatniczych i ich przekazywania.

W myśl nowych przepisów Komisja Dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę, do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych bez uzyskiwania każdorazowych zezwoleń na:

Pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu, przeładunku, postoju i magazynowania towarów łącznie z ubezpieczeniem.

Opłat celnych i przekazowych i innych opłat publiczno prawnych, związanych z daną przesyłką.

Pokrywanie prowizji, należnej zagranicznym agentom, przedstawicielom, maklerom i t. p.

Pokrywanie kosztów utrzymania przedstawicielstw zagranicznych.

Upustów i bonifikat na rzecz zagranicznego odbiorcy, nieprzekraczających 5 proc. ceny fakturowej z tytułu manca lub mniejszej wartości dostarczanych towarów oraz kosztów arbitrażowych.

Ponadto Komisja Dewizowa zezwala na zapłatę w Polsce przedsiębiorstwom żeglugowym i agentom zagranicznych linji okrętowych wszelkich należności, kosztów i opłat, związanych z przewozem morskim eksportowanych towarów, z ich przeładunkiem, postojem i magazynowaniem zagranicą oraz ubezpieczeniem.

Przekazy na wyżej wymienione cele mogą być dokonywane z zagranicznych środków płatniczych, która firma już posiada z eksportu lub uzyska w przyszłości, jednakże tylko wówczas, jeżeli wymienione wyżej koszty są związane przyczynowo z eksportem danego przedsiębiorstwa i w rozmiarach dotychczas przez dane przedsiębiorstwo stosowanych. Dowody uzasadniające dokonanie przekazów na wymienione cele powinny być przez eksportera przedłożone wraz z jednym odpisem bankowi dewizowemu z okazji odsprzedaży waluty eksportowej.

Koszty związane z eksportem a poniesione na rachunek eksportera polskiego przez osobę lub firmę mającą siedzibę w Gdańsku nie mogą być zwrócone w dewizach nawet z posiadanych własnych zapasów dewiz.

Zanosi się na porozumienie w sprawie stanowiska wobec Hiszpanji

Paryż. 12. 8. PAT. Francuskie koła polityczne wyrażają nadzieję, iż inicjatywa francuska w sprawie zachowania neutralności wobec ostatnich wydarzeń hiszpańskich może dać już w najbliższym czasie konkretne rezultaty.

Jak zapewnia „Oeuvre" już w sobotę lub najdalej z początkiem przyszłego tygodnia można się spodziewać podpisania ogólnego układu. Jeśli chodzi o zastrzeżenia Włoch, dotyczące zakazu zbierania pieniędzy i zakazu werbowania ochotników do armji rządu madryckiego, to Quai d'Orsay było niemi ra czej przychylnie zaskoczone. W tym względzie, o ile rząd włoski byłby skłonny do natychmiastowego podpisania układu, Francja mogłaby udzielić odpowiednich zapewnień, oczywiście w zakresie istniejącego ustawodawstwa przez zobowiązanie się, iż żadna pożyczka pieniężna, ani żaden ochotnik nie wyjadą do Hiszpanji. W tej sprawie prowadzona jest obecnie wymiana poglądów pomiędzy Rzymem i Paryżem,

Jeśli chodzi o zatsrzeżenia włoskie to na uwagę zasługuje głos „Echo de Paris", iż zastrzeżenia te zostały uczynione z pewną myślą polityczną, ale właściwie nie mają żadnego praktycznego znaczenia dla powstańców. Zbiórki pieniężne przeprowadzane w różnych krajach dają wpływy minimalne w porównaniu z zapasami złota, jakiemi dysponuje rząd madrycki. Zakaz wysyłki pieniędzy może się raczej obrócić nawet przeciw powstańcom.

Z drugiej strony, jak zapewnia „Le Petit Parisien" sowiecki charge d'affaires Hirschfeld podczas wczorajszej rozmowy miał oświadczyć ministrowi Delbosowi, że ZSRR, byłby skłonny do zakazania w Sowietach wszelkich manifestacyj w związku z wydarzeniami hiszpańskiemi, o ile analogiczne zobowiązania wezmą na sebie również inne państwa.

Szantażyści i złodzieje noszą w Meksyku „złote koszule"

Meksyk. 12. 8. PAT. Rząd wydał rozkaz zamknięcia wszystkich ośrodków organizacji „Złotych koszul".

Gen. Niccias Rodriguez, główny przywódca organizacji, został wydalony z Meksyku. Władze policyjne oświadczają, że motywem decyzji rządu jest działalność „Złotych koszul", polegająca na szantażowaniu i nadużyciach pod pozorem działalności politycznej.

Sędzia amerykański skazał psa na... dwuletnie więzienie

Nowy Jork, 12. 8. PAT. W miasteczku Bockport w Stanie Nowojorskim stanął jako oskarżony przed sędzią pokoju — pies.

Pies ten miał utopić małego chłopaczka, który razem z nim kąpał się w rzece. *Sędzia skazał psa na dwuletnie więzienie w domu, przyczem biednemu zwierzęciu nie wolno zdejmować kagańca.*

Pies zatopił malca, bawiąc się z nim i wskakując mu na plecy.

Prasa amerykańska wyśmiewa prowincjonalnego sędziego, zaznaczając, że co najwyżej miał on prawo orzec, czy psa jako niebezpiecznego dla ludzi trzeba zabić, czy nie. „New Jork Herald Tribune" w artykule redakcyjnym zaznacza, że takie procesy zwierząt odbywały się w zacofanych średnich wiekach.

40 list kandydatów do kahału warszawskiego

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa, 12. 8. W oznaczonym terminie wpłynęło 40 list kandydatów do kahału warszawskiego. Faktyczna liczba list wynosi 31, pozostałe 9, to fikcyjne listy, wystawione przez Agudę, dla skaptowania poszczególnych grupek dzielnicowych.

Co słychać w sądownictwie wileńskiem?

Warszawa, 12. 8. Sin. Ze strony poinformowanej potwierdzają wiadomość, że prezes Sądu Apelacyjnego we Wilnie p. Kadiński przechodzi w stan spoczynku. We Wilnie bawi specjalna komisja, delegowana przez ministerstwo sprawiedliwości, która prowadzi badania stanu rzeczy w budynku Sądu Okręgowego. Komisja ministerjalna przesłuchała 20 sędziów i prokuratorów sądu wileńskiego. Prace komisji budzą wielką sensację.

Trudności w zawarciu umowy turystycznej z Włochami

Warszawa, 12. 8. (Sin). Prowadzone w Rzymie polsko-włoskie rokowania handlowe, które objąć mają również umowę turystyczną, natrafiły nieoczekiwanie na trudności wysunięte ze strony włoskiej.

Jednym z tematów rokowań jest zabezpieczenie dostawy węgla polskiego do Włoch. Strona włoska pragnie uzyskać od Polski nowe zamówienie, które byłoby zapłacone węglem.

Strajk okupacyjny w towarzystwie ubezpieczeń

Warszawa, 12. 8. (Sin). Od 11 bm. trwa strajk okupacyjny pracowników w towarzystwie ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie". Strajk objął 40 pracowników, którzy nie opuszczają biur we dnie i w nocy. Blisko połowę strajkujących stanowią kobiety. Strajk rozpoczął się 11-go o godz. 8 rano. Powodem strajku jest redukcja 10-ciu długoletnich pracowników.

Król Edward na wywczasach

Białogród. 12. 8. Ag. Avala donosi: Dziś o godz. 11 zrana jacht króla Edwarda VIII, „Nahlin" zauważono w pobliżu wyspy Paga.

Jacht zawinął do przystani w Novi Grad. Towarzyszył mu krążownik „Graftown" i wodnopłatowiec jugosłowiański. W Nov. Gradzie publiczność zgromadzona na przystani witała króla owacyjnie. Król nie wyszedł z jachtu. W Splicie czynione są przygotowania na uroczyste przyjęcie króla.

W Etjopji jeszcze niedobrze

Kair. 12. 8. PAT. Z Addis Abeby donoszą: Stosunki pomiędzy kurją arcybiskupią Etjopji a władzami włoskiemi stają się coraz bardziej naprężone.

Gen. Graziani żądał, by duchowieństwo podczas nabożeństw odprawiało modły za króla Wiktora Emanuela, tak jak dawniej za cesarza Haile Selassie. Jednak arcybiskup Kirillos ustalił własną formułkę modlitwy, która wspomina tylko o rządzie Italji.

Marsz na Saragossę

Madryt. 12. 8. PAT. Dziennik „A. B. C." donosi, iż wydany został dekret, pozbawiający przywódcę akcji ludowej Gil Roblesa katedry na uniwersytecie w Salamandrze. Tenże dziennik podaje, że straże przednie wojsk rządowych znajdują się już w odległości 10 klm. od Saragossy.

Francja nie wysłała samolotów do Hiszpanji

Paryż. 12. 8. PAT. Rząd ogłasza komunikat, zaprzeczający pogłoskom o tem, jakoby wbrew uchwale Rady ministrów wysłano w ostatnich dniach do Hiszpanji samoloty produkcji francuskiej.

200 obchodów Stronnictwa Ludowego odbędzie się 15 sierpnia

Warszawa. 12. 8. Stronnictwo Ludowe zgłosiło 200 podań do władz administracyjnych o zezwolenie na obchody w dniu 15 sierpnia w różnych miejscowościach w kraju. — Gdzieniegdzie delegaci komunistycznych zw. zawod. zwrócili się z propozycją do miejscowych działaczy ludowych, by zgodzono się na przyłączenie się komunistów do manifestacyj ludowców. Propozycje te zostały przez ludowców odrzucone.

W Mińsku Mazowieckim PPS postanowiła przyłączyć się do manifestacyj Stronnictwa Ludowego i sformować oddzielny pochód za pochodem Stronnictwa Ludowego.

Czego spodziewa się Berlin po nominacji Ribbentropa?

Berlin, 12. 8. PAT. Niemieckie koła polityczne przywiązują niewątpliwie wielkie znaczenie do nominacji von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie, spodziewając się, że nowy ambasador dzięki swym zdolnościom dyplomatycznym uwieńczonym wielu sukcesami oraz osobistym stosunkom z wielu wybitnymi politykami W. Brytanji zdoła pozyskać opinję brytyjskich czynników miarodajnych dla niemieckiego punktu widzenia na główne zagadnienia polityki międzynarodowej.

Misja von Ribbentropa — w myśl nadziei berlińskich — nie ograniczałaby się przytem do nadania polityce brytyjskiej jaknajbardziej pożądanej dla Trzeciej Rzeszy orjentacji i do stworzenia pomyślnej dla Niemiec atmosfery na konferencji lokarneńskiej w Londynie. Z szeregu komentarzy wynika, że Niemcy oczekują również od von Ribbentropa skierowania uwagi rządu brytyjskiego na niebezpieczeństwo ze strony Moskwy.

Oczekiwania te wyraża dzisiejsza prasa berlińska, która witając nominację von Ribbentropa niemal z entuzjazmem, omawia w związku z tem m. in. problem stosunku W. Brytanji do komunizmu i z satysfakcją notuje pomyślne zmiany, jakie, zdaniem dzienników niemieckich, zarysowują się ostatnio w opinji angielskiej wobec groźby komunizmu.

Zmiany te prasa niemiecka przypisuje przedewszystkiem wydarzeniom hiszpańskim. Na dowód swych twierdzeń, publicyści niemieccy przytaczają w obszernych wyjątkach głosy różnych organów prasy brytyjskiej, a ze szczególnem zadowoleniem notują ostatnie wynurzenia Winstona Churchilla. Pozatem prasa berlińska notuje pochlebne opinje Londynu o nowym ambasadorze Rzeszy.

A co myśli o tem Londyn?

Londyn, 12. 8. PAT. [illegible] von Ribbentropa na stanowisko ambasadora Rzeszy w Londynie przyjęta została przez prasę angielską z zadowoleniem i uważana jest za dowód wielkiej wagi, jaką kanclerz Hitler przywiązuje do stosunków z W. Brytanją. Prasa wyraża przypuszczenie, że rozpocznie się okres ożywionej działalności politycznej pomiędzy Berlinem a Londynem.

PAKT ZACHODNI

W cieniu Igrzysk Olimpijskich zrodziła się nowa konstelacja polityczna

Berlin. 12. 8. PAT. Wśród gości zagranicznych, przybyłych na Igrzyska Olimpijskie do Berlina, znajdował się, jak wiadomo, m. in. sekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart.

Jak twierdzą, sir Robert Vansittart nawiązał tu osobisty kontakt z wielu osobistościami niemieckiemi i zagranicznemi. Celem tych rozmów ma być zbadanie gruntu w związku z projektem zawarcia nowego **Paktu Zachodniego.** Jest to szczególnie pożądane z tego względu, że zarówno Włochy, jak i Niemcy domagały się dokładnego wyjaśnienia różnych zagadnień przed zwołaniem konferencji londyńskiej. Ponadto wojna domowa w Hiszpanji skomplikowała ogromnie sytuację ogólno-europejską, wywierając wpływ na stanowisko poszczególnych mocarstw również wobec innych zagadnień międzyarodowych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że właśnie sir Robert Vansittart starał się skłonić Niemcy do przyspieszenia deklaracji w sprawie neutralności. Twierdzą również, że Vansittart interesował się szeregiem innych kwestyj europejskich m. in. sprawą naprężonych stosunków pomiędzy Pragą a Berlinem. — Pewne znaczenie polityczne przywiązują też do pobytu w Berlinie lorda Kemsleya, właściciela „Daily Telegraphu”.

Wiceminister Szembek u Hitlera

Berlin. 12. 8. PAT. Bawiący w Berlinie, w związku z Igrzyskami Olimpijskiemi, wiceminister spraw zagr. p. Jan Szembek przyjęty został w dniu dzisiejszym, w obecności ambasadora Lipskiego, przez kanclerza Rzeszy Hitlera.

Nie spieszą się z oddawaniem Niemcom kolonij

Johannesburg. 12. 8. PAT. Minister obrony Pirow oświadczył na zebraniu politycznem, że Afryka Południowa, ani W. Brytanja w żadnych okolicznościach nie mogą brać pod uwagę sprawy zwrotu Niemcom Tanganiki lub południowo-zach. Afryki.

Powinny być znalezione inne sposoby zadośćuczynienia aspiracjom kolonjalnym Niemiec.

Z pobytu gen. Gamelin w Warszawie

Warszawa. 12. 8. PAT. Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin, złożył dziś wizytę Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu, który go rewizytował.

Następnie gen. Gamelin złożył wizyty p. prezesowi Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu, ministrowi spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiemu, ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi i szefowi sztabu głównego gen. Stachiewiczowi.

W godzinach południowych ambasador Noel podejmował gen. Gamelin śniadaniem w ścisłym gronie.

Wieczorem gen. Rydz-Śmigły podejmował gen. Gamelin obiadem, w którym wzięli udział wyłącznie wojskowi.

Slady epoki kamiennej koło Ojcowa

Olkusz. 12. 8. W czasie robót ziemnych przy budowie drogi w Przybysławicach k. Ojcowa natrafiono na okazy z epoki kamiennej, mianowicie: młot-siekierę, tłuk, 28 krzemieni, 10 łomków glinianych i inne przedmioty. Wykopaliska oddano do muzeum ks. Czartoryskich w Ojcowie.

Olimpjada pod znakiem swastyki

KOSZYKARZE WESZLI DO PÓŁFINAŁU

Berlin, PAT. Zapowiedziany na środę mecz koszykówki Peru—Polska nie doszedł do skutku, gdyż drużyna Peru w wyniku konfliktu do walki nie stanęła. Wobec tego Polska wygrała walkowerem i wchodzi do półfinału.

KAJNAROWI SĘDZIOWIE ODEBRALI ZWYCIĘSTWO

Berlin. PAT. Kajnar rozegrał mecz z Filipińczykiem, Padhilla. Była to jedna z najpiękniejszych walk turnieju olimpijskiego, cały czas prowadzona na dystans i fair. Kajnar wyraźnie wygrał na punkty, jury ogłosiło zwycięstwo Filipińczyka, krzywdząc dotkliwie Polaka, który był lepszym bokserem.

W DWÓJKACH PODWÓJNYCH POLSCY WIOŚLARZE NA DRUGIEM MIEJSCU

Berlin, PAT. W przedbiegach dwójek podwójnych pierwsze miejsce zajęła Francja 6:46,5, 2) Polska (Verey—Ustupski) 6:50, 3) Węgry 6:51,5, 4) i 5) Australja i St. Zjednoczone 6:56, 6) Czechosłowacja.

Drugi przedbieg: 1) Niemcy 6:41, 2) W. Brytanja 6:44,9, 3) Szwajcarja 6:56,9.

W DWÓJKACH ZE STERNIKIEM POLACY NA CZWARTEM MIEJSCU

Gruenau, PAT. W przedbiegach dwójek ze sternikiem w Gruenau Polska startowała w pierwszym przedbiegu, zajmując czwarte miejsce. 1) Niemcy 7:27,3, — 2) Włochy 7:33,6, — 3) Węgry 7:36,6, — 4) Polska 7:53,9, — 5) Ameryka 7:55,6, — 6) Brazylja 8:13,7.

Z tego przedbiegu Niemcy weszły do finału. Pozostałe państwa rozegrają repechage, Polska zatem ma jeszcze szanse zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek.

W SKOKACH PŁYWACKICH PAŃ TRIUMFOWAŁA RÓWNIEŻ AMERYKA

Berlin, PAT. W skokach pływackich pań Ameryka powtórzyła swój triumf, zajmując podobnie jak i w skokach panów pierwsze miejsca: 1) Gestring, 2) Rawls, 3) Poynton-Hill, 4) Daumerlang (Niemcy), 5) Jensen Jordan (Niemcy), 6) Osawa (Japonja).

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKICH SZABLISTÓW

Berlin, PAT. W środę rozpoczęły się wstępne rozgrywki w szabli drużynowej. Polska walczyła w czwartej grupie z Grecją, wygrywając zdecydowanie 9:3.

MEDICA ZWYCIĘZCĄ NA 400 MTR. STYLEM DOWOLNYM

Berlin, PAT. W finale na 400 mtr. stylem dowolnym panów mistrzostwo olimpijskie zdobył Medica (Ameryka), uzyskując czas 4:44,5 (nowy rekord olimpijski). 2) Uto (Japonja) 4:45,6, 3) Makino (Japonja) 4:48,1, 4) Flanagan (Ameryka), 5) Negami (Japonja), 6) Taris (Francja).

OSTATECZNIE POLSKA NA PRZEDOSTATNIEM MIEJSCU W ŻEGLARSTWIE

Kilonja, PAT. W środę odbyły się w Kilonji dodatkowe regaty żeglarskie w klasie szóstek (m. r. 6), które miały rozstrzygnąć, które z trzech państw, zajmujących pierwsze miejsce, z równą ilością punktów, zdobędzie złoty medal olimpijski. Po tych regatach i po rozpatrzeniu szeregu protestów ustalono następującą kolejność w tej klasie: 1) Anglja 67 pkt., 2) Norwegja 66 pkt., 3) Szwecja 62 pkt., 4) Argentyna 52, 5) Włochy 50, 6) Niemcy 49, 11) Polska 18 pkt.

DALSZE WYNIKI NASZYCH BOKSERÓW

Berlin, PAT. W środę w trzeciej rundzie walk bokserskich Polus wygrał w swojej wadze walkowerem z Valdezem (Peru), który nie stanął do walki w następstwie wycofania się Peru z Olimpjady. Kajnar przegrał na punkty z Padillą (Filipiny).

Kronika krakowska

Częściowe uchylenie konfiskaty „Nowego Dziennika"

Przed senatem prasowym Sądu Okręgowego w Krakowie odbyło się wczoraj 5 rozpraw w sprawie konfiskat „Nowego Dziennika", przeciw którym wnieśliśmy sprzeciwy.

Sąd okręgowy zatwierdził konfiskaty, dotyczące sprawozdań: O agitacji antysemickiej w Zakopanem, o wykroczeniach antyżydowskich w Lesku, artykuły naszego korespondenta z Warszawy w sprawie ostatnich posunięć rządu i artykuł „Protestujemy", omawiający protest żydostwa polskiego w dniu 30 czerwca 1936.

Trybunał uchylił natomiast konfiskatę „Nowego Dziennika" z dnia 20 kwietnia 1936, za wiadomość, dotyczącą konfiskaty „Gazety Polskiej", w szczególności uchylił ustęp następującej treści: „Na marginesie powyższej konfiskaty należy dodać, że „Gazeta Polska" jest wprawdzie organem obozu rządowego, ale odnosi się często krytycznie do ostatnich zarządzeń rządu, zwłaszcza po dojściu do władzy premjera Kościałkowskiego". — Trybunał przyjął, że wiadomość ta nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Solecki, wotowali s. o. dr. Kronenberg i s. o. Zarzęcki. Konfiskaty popierał prokurator dr. Gajewski, wydawnictwo nasze zastępował adw. dr. Spiegel, który co do zatwierdzonych konfiskat zgłosił zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79. Dr Talewski Rotman, Bonerowska 5, tel. 175-45. Dr Pinkusfeldowa Regina, Sebastjana 7, tel. 116-83. Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182- 68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42. Gertrudy 1. Krowoderska 74. Konopnickiej 3. Krakowska 9. Mogilska 16. Plac Zgody 18

FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ W KRAKOWIE

Pod przewodnictwem Wiceprezydenta dra Radzyńskiego odbyło się na Ratuszu zebranie przedstawicieli krakowskiego społeczeństwa w sprawie wydatnej akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej. W tym celu powołano Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej, do prezydjum którego jednogłośnie zostali wybrani: przewodniczący wiceprezydent dr. Rudolf Radzyński, zastępca dyr. dr. Marjan Kannenberg, skarbnik dyr. M. St. Kossakowski, sekretarz kom. Bogusław Dzikowski.

Zadaniem Miejskiego Komitetu jest jaknajszersze propagowanie daru na Fundusz Obrony Narodowej wśród społeczeństwa miasta Krakowa. Toteż Komitet wyłonił ze swego grona sekcje z prawem kooptacji dalszych członków.

Zamykając posiedzenie, wiceprezydent dr. Radzyński gorąco zaapelował do przedstawicieli społeczeństwa, by mieszkańcy Krakowa, przyczyniając się jaknajobficiej — każdy w miarę swych możliwości do wzrostu Funduszu Obrony Narodowej wykazali raz jeszcze, że gdy chodzi o dobro państwa, Kraków gotowy jest do największych poświęceń zgodnie ze swą tradycją i historją.

OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFIJ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dziś o godz. 12 w salach Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńsk 9, II. p. w obecności wojewody plk. Gnoińskiego i gen. Narbut - Łuczyńskiego, d-cy O. K. V. nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Fotografij Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z RABKI DO ZAKOPANEGO

Liga Popierania Turystyki w Krakowie organizuje we wtorek 18 bm. wycieczkę „Lux - Torpedą" z Rabki - Zdroju do Zakopanego, wraz z przejazdem koleją linową na Kasprowy Wierch. Odjazd z Rabki - Zdroju o godz. 9.36. Przyjazd do Zakopanego o godz. 10.21. Odjazd z Zakopanego o godz. 21.14. Przyjazd do Rabki - Zdroju o godz. 21.57. Cena przejazdu w obie strony i koleją linową wynosi 9.80 zł.

„TORPEDĄ" DO RABKI

We wtorek 18 bm. wycieczka popularna „Lux - Torpedą" z Krakowa do Rabki - Zdroju. Odjazd z Krakowa o godz. 7.52. Przyjazd do Rabki-Zdroju o godz. 9.31. Odjazd z Rabki-Zdroju o godz. 22.02. Przyjazd do Krakowa o godz. 23.32. Cena przejazdu tam i spowrotem: 9.00 zł.

PRZEWÓZ POCZTY BALONEM „SANOK"

Komitet Zjazdu Górskiego w Sanoku organizuje w dniu 16 sierpnia przy pomocy Klubu Balonowego „Guma" w Sanoku przewoz poczty balonem „Sanok".

Załoga balonu „Sanok" zabierze w dniu 16 sierpnia z urzędu pocztowego Sanok pocztę przeznaczoną specjalnie do przewozu balonem i przewiezie ją do miejsca lądowania balonu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, poczem przesyłki te od dane będą najbliższemu urzędowi pocztowemu, celem dalszego przesłania ich do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Balonem tym mogą być przewiezione tylko: zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi i kartki pocztowe tak krajowe jak i zagraniczne za normalną taryfową opłatą. Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki pocztowe powinni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego w Sanoku, który przesyłki te ostempluje specjalnym datownikiem z napisem „Balon Sanok".

KTO UREGULOWAŁ DŁUG DOBOSZYŃSKIEGO?

Inż. Doboszyński w czasie ucieczki po wyprawie myślenickiej bawił krótko w schronisku „Stare Wierchy" i pozostał dłużny właścicielowi drobną kwotę. Na skutek aresztowania inż. Doboszyński nie mógł długu uregulować. Przed kilku dniami w schronisku "Stare Wierchy" zjawił się nieznany turysta, który dług inż. Doboszyńskiego uregulował.

UKRADZIONO MASZYNĘ DO PISANIA

Z biura Stowarzyszenia drobnych kupców przy ul. Stradom l. 15, skradziono maszynę do pisania marki „Rex", wart. około 300 zł.

—oOo—

— Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ". — Ostatnio został zorganizowany K.L. „Ezry Chal." w Zakopanem pod przewodnictwem tow. Dra Krittensteina. Komitet rozpoczął intensywnie pracę na rzecz „Ezry", przyczem urządza w Jaszczurówce 15 bm. imprezę.

Kurs siatkówki i koszykówki. W najbliższych dniach organizuje sekcja pań „Makkabi" bezpłatny kurs siatkówki i koszykówki dla początkujących w wieku od 13 do 18. Wpisy przyjmuje sekretarjat klubu Jagiellońska 10, w godz. 20—21.

Święto Żołnierza

W dniu wczorajszym rozplakatowaną została w Krakowie odezwa Komitetu Obywatelskiego poświęcona przypadającemu w rocznicę „Cudu nad Wisłą" Świętu Polskiego Żołnierza:

Obywatele!

Dzień 15 sierpnia 1920 roku pozostanie w dziejach Polski i Europy na długo pamiętnym.

W tym dniu historycznym Armja Polska pod osobistem dowództwem Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego odniosła decydujące zwycięstwo nad wrogiem, broniąc wolności i niepodległości Narodu.

Na rozkaz i w myśl genjalnego planu operacyjnego Wodza dywizje legjonowe pod komendą generała Rydz - Śmigłego i pułki ochotnicze, rozpoczynając w sierpniu 1920 roku wielką ofenzywę Armji Polskiej, przełamały piorunowym atakiem front nieprzyjaciela, otaczającego żelaznym pierścieniem stolicę Państwa — Warszawę.

W obliczu niebezpieczeństwa dokonało się zjednoczenie wszystkich warstw Narodu.

Na zew Naczelnego Wodza — inteligent, chłop i robotnik poszedł walczyć w szeregach żołnierskich w obronie „Tej, co nie zginęła i zginąć nie może".

Epokowe zwycięstwo oręża polskiego w roku 1920 stworzyło podstawy trwałego bytu i pokojowego rozwoju Niepodległej Rzeczypospolitej.

Wiekopomną, szesnastą rocznicę bitwy warszawskiej obchodzi uroczyście 15 sierpnia zwycięska Armja nasza wraz z całym Narodem.

Oddając hołd Nieśmiertelnemu Duchowi Twórcy Zwycięstwa Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, ślubujemy w dniu Święta Żołnierza Polskiego wierność Ojczyźnie i sztandarom Armji Narodowej.

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!

Niech żyje Wódz Naczelny!

Obywatele!

W imieniu Komitetu Obchodu zwracam się do wszystkich mieszkańców Krakowa z gorącym apelem o wzięcie manifestacyjnego udziału w uroczystościach „Święta Żołnierza Polskiego" na prastarym Rynku Krakowskim.

W Krakowie, dnia 11 sierpnia 1936.

Za Komitet Obywatelski
Prez. stoł. król. m. Krakowa
w z. Dr. Rudolf Radzyński, wicepr.

Pod starymi murami Krakowa powiesił się 60-letni staruszek

(or) Wczoraj nad ranem zauważono u wylotu ul. Florjańskiej i Pijarskiej starszego mężczyznę, wiszącego na krzewie, tuż obok starych murów obronnych Krakowa.

Przechodnie odcięli wisielca i wezwali lekarza. Wszelka pomoc była jednak spóźniona. Staruszek już nie żył.

Niebawem stwierdzono, że samobójcą jest 60-letni Jan Witold Gierut, zamieszkały przy ul. Bandurskiego l. 6. Nie stwierdzono narazie, co było przyczyną rozpaczliwego kroku.

Amb. Filipowicz nie jest już prezesem P. P. R.

Warszawa. 12. 8. W tych dniach odbyła posiedzenie Rada Naczelna Polskiej Partji Radykalnej, na czele której stał b. ambasador Filipowicz. Przebieg obrad był bardzo burzliwy, w rezultacie czego został wybrany nowy zarząd, na czele którego stanął b. min. Czechowicz. W skład zarządu jako zwykły członek wszedł m. in. p. Filipowicz.

Sąd odrzucił wniosek o zwolnienie oskarżonych Żydów z Przytyka

Warszawa. 12. 8. Starania obrońców Żydów, skazanych w procesie przytyckim o zwolnienie ich za kaucją do rozprawy apelacyjnej spotkały się z odmową sądu. Siedmiu oskarżonych z Leską na czele pozostaje nadal w więzieniu.

Robotnicy nie chcieli ładować amunicji

Bruksela. 12. 8. PAT. Związek robotników transportowych w Antwerpji nie dopuścił do załadowania na statek amunicji, podejrzewając, że idzie ona do Hiszpanji. Dom ekspedycyjny wykazał, że ładunek jest przeznaczony dla Guetamali. Pomimo to robotnicy nie dopuścili do załadowania. Przedsiębiorca wobec tego skierował transport z powrotem z portu na dworzec, a parowiec holenderski „Ledewyck", który miał zabrać transport, odpłynął bez ładunku.

Krzesło elektryczne funkcjonuje

Nowy York. 12. 8. PAT. W więzieniu w Trenton w stanie New Jersey stracony został na krześle elektrycznym 27-letni Edward Metelski, skazany na śmierć za zamordowanie policjanta stanowego. Metelski był aresztowany 41 razy w ośmiu stanach za różne przekroczenia.

PRZEDSTAWICIEL

do objęcia wyłącznej sprzedaży

FABRYKI OPON I DĘTEK samochodowych i rowerowych

na woj. krakowskie

POSZUKIWANY

Oferty pod „pełna gwarancja“ do biura ogłoszeń Śląska Ajencja Reklamy, Katowice, Pierackiego 10

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

NAUCZYCIELKĘ wychowawczynię kwalifikowaną z fortepianem do 10-letniego chłopczyka przyjmę. Zgłoszenia Curriculum vitae, odpisy świadectw warunki, przyjmuje Rosenblüthowa Hanka, Krynica. — 7258g

POSZUKUJE się osoby przepisującej po niemiecku na maszynie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pilne“ 7253g

POSZUKIWANI Panowie (Panie) do ratalnej sprzedaży niezbędnego artykułu w każdem gospodarstwie domowem. Zgłoszenia codziennie od godz. 8—10 lub 7—8 Starowiślna 77, m. 10. 7254g

PAŃ, PANÓW do sprzedaży nowego bardzo pokupnego artykułu na raty poszukuję. F. Wertal. Zgłoszenia osobiste Tarnów, Hotel Astorja — Goldhamera 3/28.

GIMNAZJUM Prywatne we Włodzimierzu Woł. poszukuje nauczyciela języka angielskiego i nauczycielki wychowania fizycznego. Reflektuje się w pierwszej linji na oferty kandydatów o pełnych kwalifikacjach. 233k

Posad poszukują

ZASTĘPSTWO poważne, wyłączne, reję nowe obejmę. „Kaucja“ Dąbie ad Dębica. 238k

Książka o współczesnej Palestynie

Szkice Palestyńskie

Leopolda Rosnera

Cena zł. 2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KUŚNIERSKI majster, kawaler pierwszorzędna siła, długoletni pracownik większych firm w Polsce szuka posady. Miejscowość obojętna. Wiadomość Administracja N. Dziennik „Majster“ 7232g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ metodą uproszczoną najdoskonalej wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8. — front 1/7 tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 7257g

W P I S Y na koncesjonowane KURSY HANDLOWE F E I N B E R G A, Starowiślna 28, codziennie. 231k

POSZUKUJĘ

2-pokojowego mieszkania z kuchnią, z komfortem najwyżej II piętro. — zgłoszenia pod: „1 października“ do Adm. Nowego Dziennika. 7258

Różne

JASNOWIDZ Dżami obdarzony darem Bożym — wprowadzi Cię na właściwy tor życia we wszystkich kierunkach: miłości, loterji — kradzieży, odszukania zaginionych osób. Nadeślij datę urodzenia — jeden złoty znaczkami na porto. Przyjmuje osobiście. Dżami Kraków, Wielopole 3/2. 204k

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10 6800

Sprzedaż

MŁYNARZE! Gazę jedwabną, oryginalną szwajcarską światowej marki Wydler Zürich dostarcza ze składu „Techebu“ Kraków, Florjańska 7.

MASZYNY do pisania w a l i z k o w e HEBRAJSKIE najnowszej konstrukcji tanio dogodnie poleca Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50 —

LAKIER uniwersalny „N E O D U R“ poleca »FARBOBLASK« Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

Reklama dźwignią handlu

Zakopane „PALACE“

Pełnokomfortowy pensjonat. Pokoje z łazienkami. Bezkonkurencyjnie kwykwintna uchnia. Tel. 1-51 poleca od połowy sierpnia pokoje z utrzymaniem od zł. 6. —

Zdrojowiska

RABKA. Komfortowy pensjonat „ANNA“ naprzeciw łazienek pod zarządem Mandelbaumów, poleca pokoje od 14 sierpnia br telefon 253. 7242g

RABKA - ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „Eljaszówka“ centrum, poleca pokoje słoneczne z werandami na miesiąc sierpień zł. 6 od osoby. Kuchnia znana wykwintna, utrzymanie 5 razy dziennie. Radjo patefon — Zarząd: Scherer - Rebenowa, Tel. 142. 9120k

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA“ tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBORNOWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE.

MSZANA - DOLNA Pensjonat „Schmidtówka“ położony malowniczo, słoneczny obok rzeka Raba i lasy poleca kompletne utrzymanie po 3.50, Kuchnia rytualna. —

Lokale

2-POKOJOWE mieszkanie, nowoczesny komfort Al. Słowackiego, wolne. Wiadomość: tel. 119-52 god 5-7. 7256g

LOKAL 3 pokoje frontowe do wynajęcia. Wiadomość Dr. Goldwasser, Sarego 7. 7250g

PIWNICE elektrycznie oświetlone do wynajęcia. Wiadomość Dr. Goldwasser, Sarego 7. 7250g

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią pełnokomfortowe. Wiadomość: Dozorca, Krakowska 51. 7252g

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4. 9656kr

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną pannę na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.